Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Numer obejmuje 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi **kwartalnie 8.25 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł.** — **Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego w dom 3.11 zł., pod opaską w Polsce **5.00 zł.**, do Francji i Ameryki **7.51 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.01 marki**. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Henryk Ryszewski**. Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administr. ul. Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 38 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 67 milim. **50 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty**. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Ludowy — Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299 Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326

Numer 277. BYDGOSZCZ, środa dnia 1 grudnia 1926 roku. Rok XX.

Z Górnego Śląska.

Echa wyborów — Pierwszy skutek wyborów. — Czy zamach na autonomję? Jak się „polszczy“ przemysł. — Uroczystość obozu sanacyjnego. — Organ „sanacyjny“. — Pogłębianie dzielnicowości.

Gazety górnośląskie w jednem są zgodne, że główną przyczyną klęski wyborczej na Górnym Śląsku obok bezrobocia i lichej gospodarki jest marna administracja. Półurzędowy organ wojewódzki „Polska Zachodnia“, który jest zarazem organem Związku Powstańców Górnośląskich tak pomiędzy innemi o tem pisze:

„Nie znalazł też robotnik dostatecznej opieki władz polskich i związków swych zawodowych. Wielu urzędników napływowych polskich i tych tutejszych „Polaków listopadowych“ (z r. 1918) zaszkodziło bardzo sprawie polskiej przez nieżyczliwe odnoszenie się do tubylczych robotników polskich zwłaszcza do tych, którzy walczyli o wyzwolenie Śląska i połączenie go z Polską. Mówiono o tem wiele na wiecach bezrobotnych powstańców i na zjazdach Związku Powstańców i pisano też o tem sporo w naszym organie. Sprawy to znane“.

Bezpośredniem następstwem wyniku wyborów było ustąpienie naczelnika wojewódzkiej policji p. Wróblewskiego, Małopolanina, którego następcą został Górnoślązak p. Kocur.

Swego czasu donosiłem, że p. wojewoda Grażyński został pono zamianowany wojewodą skutkiem tego, że pomiędzy innemi miał się zgodzić na **skasowanie autonomji górnośląskiej w ciągu roku.** Formalnie stwierdzić się tego nie da, ale faktycznie wszystko ku takiemu rozwiązaniu rzeczy zmierza. Potwierdzają to między innymi poseł p. Biniszkiewicz (socjalista) w „Gazecie Robotniczej“ i poseł p. Korfanty Obydwaj stanowczo przestrzegają przed takiem rozwiązaniem sprawy. Pan Korfanty przytacza w „Polonji“ pomiędzy innemi takie argumenty: za pruskich czasów przegrali ci wszyscy, którzy nie chcieli i nie umieli uszanować odrębności ludu górnośląskiego. Przegrał więc Bismarck rozpętaniem walki kulturnej, przegrali liberałowie i konserwatyści, którzy byli kiedyś panami na Górnym Śląsku, swą polakożerczą polityką, przegrała spadkobierczyni ich partja centrowa, przegrał w końcu rząd pruski.

Niemniej zrozumieli swój błąd i chcieli Ślązakom nadać autonomję, ale spóźnili się. Lud górnośląski przywiązany jest do swych odrębności i dlatego uważałby zniesienie autonomii jako zamach na nie. Ci zatem, którzy dążą do skasowania samorządu, działają na szkodę państwa polskiego.

Gazety polskie przytaczają świeżo dwa charakterystyczne przykłady, jak się ludowi polskość obrzydza. O jednym z nich pisze katowicki „Polak“:

„Jak się polszczy nasz przemysł i jak się gospodaruje na kopalni Szarlej Biały pod zarządem Spółki Harrimann—Giesche?

W dniu 1 maja wynosiła załoga kopalni Szarlej Biały 4700 robotników. Po objęciu tejże kopalni przez zarząd pp. Amerykan z dyrektorem Władysławem Trenczankiem na czele zmniejszyła się załoga, przez wydalenie firm prywatnych przedsiębiorstw o jakieś 200 robotników, z dniem 16 września przesiedlono na kopalnię Kleofas 157 robotników, z dniem 31 października zredukowano 370 robotników, dobrowolnie opuściło prace z powodu lepszej konjunktury na kopalniach węgla tak samo parę set robotników z kopalni Szarlej Biały tak, że z dniem 1 listopada wynosiła załoga 3700 robotników. Oprócz tego zaprowadzono z dniem 1 września br. przymusowe świętówki 2—3 w każdym tygodniu, co przy załodze 3700 robotników uczyni miesięcznie 8 świętówek na każdego robotnika i wszyscy robotnicy tracą na miesiąc 29,600 dniówek, czyli, że w tym wypadku wynosi załoga tylko 2500 robotników. Nie dość na tem, to z dniem 24 listopada br. wypowiedziano dalszym 700 robotnikom pracę do 8 grudnia.

Czy to nie agitacja na korzyść Niemców w tutejszej okolicy? Bo czy tego robotnik nasz nie widzi? I czy go to nie boli?“

W niedzielę odbył się w Katowicach z inicjatywy Związku Powstańców Górnośląskich obchód rocznicy listopadowej. Obchód ten miał cechę wybitnie urzędową. Brały w niej udział tylko te związki, które przy wyborach oświadczyły się za „sanacyjnem“ stronnictwem Związku Pracy Społecznej i zawodowej. Obok p. wojewody Grażyńskiego przemawiał minister spraw wewnętrznych p. Sławoj-Składkowski. Uroczystość ta złożyła świadectwo o przykrych następstwach rozbicia obozu narodowego przy wyborach.

Rozbicie to pogłębi się jeszcze przez utworzenie codziennego pisma, mającego szerzyć ideę Związku Naprawy Rzeczypospolitej. Wyżej wymieniona „Polska Zachodnia“ zamienia się na organ codzienny pod redakcją dotychczasowego naczelnego redaktora „Katolika“ bytomskiego p. Rumuna. Dowiedziałem się, że pismo będzie wybitnym organem obozu p. Piłsudskiego. Dotąd nie ustalono jeszcze, gdzie pismo to będzie się drukowało. Chciano pomiędzy innemi pozyskać na ten cel drukarnię Miarki w Mikołowie. Nie wiadomo jednak, czy się to uda. Istnieje urzędowa drukarnia wojewódzka, ale chcianoby uniknąć nawet pozoru, że pismo ma jakikolwiek urzędowy charakter, by pozyskać czytelników. Szkoda doprawdy pieniędzy na to przedsięwzięcie. Będą niem kierowali ludzie, obcy duszą i uczuciem ludowi górnośląskiemu. „Polonia“ słusznie się pyta, z jakiego źródła popłyną na ten cel fundusze?

Pismo to pogłębi jedynie przeciwieństwa dzielnicowe, bo zamiast zwalczać obecny austrjacki system tuszowania zgnilizny administracyjnej, który nam sprowadził brzemienną w następstwa klęskę wyborczą, będzie go obchodził z daleka. Podobna taktyka nie może wobec tego zbliżać jednych do drugich. Charakterystycznym tego przykładem jest utworzenie w Katowicach trzeciego oddziału „Sokoła“. Obecne dwie placówki ledwie zipią dla braku poparcia, a oto zamiast je poprzeć, rozproszkowuje się je na trzy części. We wpływowej inteligencji katowickiej brak bowiem ogniska, gdzieby „się czuła u siebie“. Charakterystyczny to przyczynek do zapowiedzi p. wojewody, że ministerstwo starać się będzie o to, ażeby wojewodowie i starostowie mieli odtąd więcej bezpośredni kontakt z ludnością, by się do niej zbliżyć i pogłębiać zaufanie ludności do władz.

Tu zbliżenie, a tam — rozłąka na tle dzielnicowem.

X. Y. Z.

Dmowski twórcą „Wielkiej Polski“

Warszawa, 30. 11 (Tel. wł.) „Robotnik“ mniema, że zamiarem Dmowskiego jest utworzenie obozu „Wielkiej Polski“, w którego skład wszedłby: Z. L. N., Ch. N., Ch. D., Piast i konserwatyści różnych odcieni. Dnia 4 grudnia ma odbyć się w Poznaniu zebranie nowej organizacji. Jest to widocznie tendencją przeciwstawienia się zwartym siłom, grupującym się pod hasłem popierania Piłsudskiego.

* * *

„Robotnik“ widocznie fałszywie jest poinformowany. Ch. Dem. nie zobowiązała się wstąpić do „Wielkiej Polski“ Dmowskiego i spokojnie odczeka, jak ten nowotwór będzie w praktyce wyglądał.

A jednak poseł socjalistyczny był w sejmie kowieńskim.

P. P. S. wykonywa tajne misje p. Piłsudskiego?

Warszawa, 30 11. (Tel. wł.) Pismo litewskie „Ritas“ potwierdza wiadomość zdementowaną przez „Robotnika“, że na ostatniem posiedzeniu sejmu litewskiego był istotnie jeden z członków klubu PPS., który przybył z Warszawy w porozumieniu z rządem kowieńskim. „Rzeczpospolita“ wskazuje z tego powodu na sprzeczności PPS., która pozornie stojąc w opozycji do rządu i Marszałka Piłsudskiego wykonywa jakieś poufne i ważne zlecenia obecnych członków rządu.

Paul Boncour a bezpieczeństwo Francji.

Podczas dyskusji francuskiej izby deputowanych nad budżetem wojskowym Poincaré i Painlevé wysunęli dwukrotnie kwestję zaufania i dwukrotnie otrzymali większość. Doszło do ostrego starcia między Paul Boncourem i b. ministrem wojny Maginotem. Boncour domagał się jednorocznej służby wojskowej, którą kilkakrotnie rząd już obiecywał. W odpowiedzi na to Maginot zarzucił Boncourowi, iż swem wystąpieniem zagraża bezpieczeństwu Francji. W głosowaniu parlament wyraził swą zgodę na powołanie 10 tys. oficerów i 172 tys. żołnierzy przeciw głosom socjalistów. Odrzucono również wniosek socjalistyczny w sprawie przekazania tej kwestji do rozpatrzenia na komisji wojskowej.

Ogólny tryumf naszych jeźdźców w Ameryce.

Nowy Jork, 29. 11. (PAT). Zawody hippiczne zostały zakończone. Jeźdźcy polscy w 10 konkursach zdobyli cztery pierwsze nagrody, dwie drugie, trzy trzecie i jedną czwartą, a wśród tych nagród puhar narodów, i porucznik Szosland ponadto mały puhar. Drużyna polska wraca niezwłocznie do kraju. Przyjazd do Warszawy nastąpi około 15 grudnia.

Polak dyrektorem kopalń w Królewskiej Hucie.

Warszawa, 30. 11. (Tel. wł.) Naczelnym dyrektorem kopalń Królewskiej Huty i Laury mianowany został inżynier Robert Sznapka, radca górniczy, rodem ze Śląska Cieszyńskiego.

Min. Składkowski zwiedza Śląsk.

Co powiedział górnik Watuła, gdy Prusacy zabili mu syna.

Katowice, 29. 11. (PAT). Na zaproszenie p. wojewody Grażyńskiego i Związku Powstańców Górnośląskich, p. min. Składkowski przybył d. 28 go bm. o godz. 8 rano do Katowic. Po odbyciu przeglądu kompanji policji konnej oraz policyjnego plutonu cyklistów, p. minister udał się na uroczyste nabożeństwo do katedry, urządzone z okazji obchodu na G. Śląsku rocznicy powstania listopadowego. Po nabożeństwie przyjął defiladę Związku Powstańców, Związku Uchodźców oraz Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych. Po defiladzie udał się p. minister do teatru, przyczem przed wejściem do gmachu teatralnego przemówił do licznie zebranej publiczności. Powstanie górnośląskie — według p. ministra — było świadectwem, że na tej ziemi prócz kopalń i hut istnieje duch polskiego robotnika. Powstanie było świadectwem złożonem po 6-wiekowem oderwaniu od Macierzy, że kraj ten musi należeć do Polski. Powstanie wreszcie było potwierdzeniem wyników plebiscytu i stwierdzeniem prawdziwej woli tej ludności należenia do Polski. W końcu swego przemówienia p. minister wskazał jako na wzór godny naśladowania prostego górnika Marcina Watułę, który w momencie, gdy obok niego stracił życie jego syn, powiedział pamiętne te słowa: A pierony i tak nie wygracie! — W tym samym dniu przed południem p. min. Składkowski złożył wiązankę kwiatów na grobie powstańców śląskich w Katowicach oraz zwiedził nowobudujący się gmach województwa. Po południu p. minister udał się do Królewskiej Huty, gdzie odbył się obchód 25-lecia istnienia Sokoła w tem mieście.

Prowokatorska robota Litwinów.

Szczują na Polaków i wzywają do odebrania Wilna.

Warszawa, 30. 11. (Tel. wł.) „Dziennik Kowieński“ donosi, że cała ludność miasteczka Olita na Litwie została poruszona odezwą wydaną na czerwonym papierze w języku litewskim. Tekst odezwy głosi, że polscy ziemianie przygotowują wojnę przeciw Litwie. Odezwa wzywa całe społeczeństwo, aby powstało przeciwko **„polskiemu smokowi“** i wypowiedziało mu wojnę. Odezwa kończy się okrzykiem: „niech żyje niepodległa Litwa ze stolicą Wilnem“.

Pismo to donosi równocześnie, że ukazały się nowe odezwy, zawierające imienne spisy ludności polskiej miasteczka Olity i okolic, pracujących na niwie oświatowej wśród społeczeństwa polskiego. Zdaniem tych odezw, wszystkie polskie organizacje oświatowe są polskiemi organizacjami wojskowemi.

Autonomja dla Słowaków.

Bratysława, 30. 11. Pat. Słowacka partja Ludowców ogłosiła manifest w którym powiedziane jest, że stronnictwo wstępuje do rządu, aby naprawić moralne i materjalne błędy, poczynione przez radykalnych przywódców socjalistycznych, oraz ponieważ stronnictwo mieszczańskie zgodziło się na przyznanie Słowakom autonomji w ramach przeprowadzanych obecnie w poszczególnych krajach projektów autonomicznych.

Sześć warunków rozbrojenia Niemiec.

Paryż, 30. 11. (Pat.) „Echo de Paris“ podaje sześć punktów, wysuniętych przez Francję w sprawie rozbrojenia Niemiec. Punkt pierwszy dotyczy fortec Królewca, Kistrzynia i Głogowa; punkt drugi — przerobienia na inne cele 240 dawnych koszar; punkt trzeci — podniesienia stanu liczebnego policji municypalnej do 50 000 ludzi przy równoczesnem zmniejszeniu do 100 000 ludzi stanu policji bezpieczeństwa, utrzymywanej przez państwo; punkt czwarty dotyczy zakazu używania przez Reichswehrę zabronionych przez traktat wersalski środków wojennych takich, jak gazy i tanki, punkt piąty — wstrzymanie wywozu półfabrykatów, które mogłyby być zagranicą przerobione na materjał wojenny, wreszcie punkt szósty dotyczy zakazu szkolenia wojskowego stowarzyszeń sportowych.

Zdziczenie polityczne w Niemczech.

Strzały z tramwaju do manifestantów republikańskich.

Berlin, 30. 11. Pat. W czasie wczorajszych manifestacyj ulicznych republikańskiego związku Reichsbannerów wydarzył się wypadek, który omal że nie pociągnął za sobą katastrofy. Przez plac, na którym odbywało się jedno z wielkich zgromadzeń przejeżdżał w chwili wygłaszania przemówienia przez prezydenta parlamentu Loebego wóz tramwajowy, z którego nagle w stronę zgromadzonych padło kilka strzałów rewolwerowych. Powstała nieopisana panika. Policja i straż Reichsbannerów zatrzymała wóz i wówczas okazało się, iż był on obsadzony przez grupę uzbrojonych w rewolwery i sztylety hittlerowców. Policji z trudem tylko udało się uchronić prowokatorów od zlynczowania.

Rumuńskie miasto naftowe w płomieniach.

Zginęło 12 osób, spłonęło 6 statków.

Bukareszt, 30. 11. (AW.) Leżące nad Dunajem miasteczko Giurgiu było dziś widownią straszliwej eksplozji. Zapałka, rzucona przez nieostrożność na pokładzie statku — cysterny napełnionej ropą powodowała ogień, który z błyskawiczną szybkością przeniósł się na cały pokład przerzucając się na stojące w sąsiedztwie cysterny. Nastąpił ogromny wybuch, który zniszczył całą portową część miasta. Kilkadziesiąt domów, znajdujących się nad rzeką, uległo zupełnemu zniszczeniu. W czasie pożaru wybuchały jeden po drugim komory wypełnione ropą. 6 statków cystern spłonęło doszczętnie. W ogniu zginęło 12 ludzi z obsługi. 2 statki ciężko uszkodzone. Szkody obliczają w przybliżeniu na 100 miljo. lei.

Królowa Marja regentką Rumunji.

Londyn, 30. 11. (Pat.) Korespondent „Daily Mail“ miał na pokładzie okrętu „Berengania“ wywiad z królową Marją rumuńską, która dała do zrozumienia, iż po powrocie swym do kraju obwołaną będzie regentką.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 30. 11. (Pat.) Wiceprezes Rady Ministrów prof. Bartel zaniemógł i do czasu wyzdrowienia nie będzie opuszczał swoich prywatnych apartamentów.

* * *

Warszawa, 30. 11. (Pat.) Decyzją Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 bm. zostali mianowani radcami zwyczajnymi Rady Prawniczej prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie p. Leon Supiński oraz prezes Sądu Apelacyjnego w Wilnie p. Restytut Sumorok.

Napad na więzienie w Gliwicach.

(AW.) Z Gliwic donoszą, że w nocy ubiegłej dokonano śmiałego napadu na więzienie w Gliwicach. Do więzienia wdarło się kilku młodych ludzi, którzy jednego ze stawiających im opór dozorców zastrzelili, drugiego zaś wepchnęli do celi i zamknęli. Napastnicy zdołali uwolnić 10 więźniów polit., z którymi zbiegli. Na ślad zbiegów nie natrafiono. Gazety niemieckie informują, że zbiegowie udali się poza granicę Polski. Nazwiska więźniów są przeważnie polskie.

Rząd nie wyrzeknie się dekretu prasowego.

Warszawa, 30. 11. (Tel. wł.) Wśród sfer zbliżonych do rządu utrzymuje się przekonanie, że rząd nie wyrzek nie się obowiązującego obecnie dekretu prasowego i zajmie zdecydowane stanowisko wobec Sejmu, gotującego się do odrzucenia tego dekretu.

Chamberlain jedzie do Genewy.

Urzędowo donoszą z Londynu, że Chamberlain wyjeżdża w towarzystwie swego prywatnego sekretarza Selby w dniu 2 grudnia rb. z Londynu i udaje się do Genewy. Angielski mąż stanu zatrzyma się w Paryżu dwie doby, jednakże jego pobyt będzie miał charakter prywatny.

Samobójstwo na tle miłości.

Warszawa, 30. 11. (tel wł.) W mieszkaniu studentki kursów handlowych p. Eugenji Maleszewskiej ze Starogardu na Pomorzu, rozegrał się ponury dramat. Student politechniki Tadeusz Biernacki który zabiegał od dłuższego czasu o jej rękę, przybył wczoraj do mieszkania Maleszewskiej i nie zważając na obecność trzeciej osoby zażył cjanku potasu i wyzionął ducha.

W godzinę po wypadku przyszła do mieszkania studentki matka samobójcy, która wróciła niedawno ze Starogardu, gdzie usiłowała nakłonić rodzinę Ewy, aby ta zgodziła się na związek córki z jej synem.

Rząd fiński obalił się z powodu skandalu amunicyjnego.

Nietylko Polska ma swego Bartoszewicza-Stachowskiego Dowodzi tego Finlandja, gdzie właśnie z powodu skandalu amunicyjnego ustąpił dotychczasowy rząd.

Sprawa miała się następująco:

W r. 1919 zawarto z fabryką amunicji w Riikiniaki kontrakt na 3 lata na dostawę naboi karabinowych. Firma ta dostarczyła 40 milj. sztuk nie zdatnych zupełnie, a podobno nawet życiu strzelającego zagrażających naboi. Mimo, że komisje zbrodniczą działalność fabryki tej dawno już wykryły, umiała ona, dzięki stosunkom z ministerstwem wojny nadal utrzymać dostawę. Ponowne śledztwo w maju wykazało dalszy materjał obciążający. W sprawę wmieszane są pono najwybitniejsi przemysłowcy fińscy.

Przy tej sposobności trzeba zaznaczyć, że w armji fińskiej istnieją rozdźwięki między oficerami fińskiej i szwedzkiej narodowości, a dalej między oficerami z dawnej armji carskiej a oficerami Drużyn Strzeleckich, zorganizowanych w 1917 r. przy pomocy Niemców. Fińskie drużyny strzeleckie walczyły najpierw przy boku armji niemieckiej przeciw caratowi, a następnie zgniotły bolszewicką rewolucję we Finlandji. Młodzi oficerowie drużynowi zajęli najwyższe stanowiska w armji fińskiej, co wywołało niezadowolenie b. zaborczych „fachowych“ oficerów. — Otóż wykrycie nadużyć przy dostawie amunicji chciała opozycja wyzyskać do zmian na wyższych stanowiskach w armji oraz w ministerstwie, zarzucając rządowi, że nie jest dość stanowczy w walce ze złem.

Dotychczasowa koalicja znajdowała się u władzy już od wiosny 1925 r. Składała się ona z t. zw. prawicy fińskiej i partji chłopskiej. Od Nowego Roku premjerem był przedstawiciel agrarjuszy p. Kallio. Koalicja ta rozporządzała wszakże zaledwie 82 głosami z ogólnej liczby 200. W opozycji znajdowali się socjaliści (61 głos.), postępowcy (17 głosów), komuniści (17 głosów), oraz szwedzka partja ludowa (23 głosy). Ponieważ wszakże opozycja zazwyczaj nie występowała solidarnie, umożliwiała więc uzyskiwanie przez rząd większości dla swych projektów, ponieważ w poszczególnych sprawach zawsze niektóre stronnictwa opozycyjne głosowały za rządem. Niemniej wszakże opozycja przeciw rządowi stawała się ostatnio coraz ostrzejsza.

W rządzie powyższym minister spraw zagranicznych Letälä ulegał wpływom kultury niemieckiej, co odbijało się również w jego wystąpieniach politycznych. **(b.)**

„Biskup“ Hodur w Bydgoszczy.

Z powodu pobytu „biskupa“ Hodura w naszem mieście wczoraj, t.j. w poniedziałek, było odprawionych aż 5 mszy w t. zw. kościele narodowym. Ostatnie nabożeństwo odbyło się o godz. 7 wiecz., celebrowane przez samego „biskupa“ Hodura. Kościół był wypełniony po brzegi. Ale przy bliższej obserwacji dawało się zauważyć wśród tłumu zwolenników kościoła narodowego ogromną liczbę widzów — obojętnych albo wprost ludzi ciekawych nowych rzeczy. Co się rzucało jeszcze w oczy to to, że przy wejściu do kościoła żądano legitymacji, jeśli jej się nie miało, można było dostać naturalnie za pieniądze „co łaska“.

„Biskup“ Hodur przystąpił do ołtarza w mitrze i z pastorałem w ręku w asyście 3 „kięży“ — swoich zwolenników. Wśród nich można było zauważyć „księdza“ Brosza, byłego „sławetnego“ organizatora „Strzelca“ na bruku bydgoskim. Po nabożeństwie, które się składało z pienia kościelnego, wykonanego przez chór żeński przy akompanjamencie fisharmonji „biskup“ Hodur ze swoją asystą przystąpił do ceremonji wykonania bierzmowania. Do bierzmowania przystąpiło około 50 mężczyzn i tyleż kobiet. Po skończonej ceremonji nastąpiło kazanie. „Biskup“ plótł koszałki-opałki, że kościół katolicki odstąpił od zasad chrześcijanizmu, że księża są w całkowitej zależności od Rzymu, że kłaniają się i lgną tylko do możnych tego świata. Że imponują im: purpura, bogactwo, pałace, zaszczyty, że się odwrócili od ludu biednego i dlatego są daleko od zasad nauki Chrystusa, i tylko kościół narodowy przestrzega ściśle ideę chrześcijanizmu i jego religja jest religją robotników, rzemieślników, ludzi pracujących umysłowo i ludu wiejskiego, słowem maluczkich.

Wiele jeszcze podobnych bzdurstw opowiadał „biskup“ Hodur, wątpić jednak należy, czy wywarł jakiekolwiek wrażenie na obecnych.

Wobec podobnych zohydzań kościoła katolickiego, społeczeństwo katolickie winno odpowiednią zająć postawę.

ANDRZEJ KULWIEĆ

Powstanie Listopadowe.

III.

(Dalsze gwałty. – Opozycja legalna. – Rola sejmów. – Praca spiskowa w trzech zaborach. – Towarzystwo Patrjotyczne. – Walerjan Łukasiński. – Zmiana tronu – „Król“ Mikołaj I. – Plany spiskowców.)

Czynniki rządowe rosyjskie i służalcze polskie, obserwując wzrastające usposobienie reakcyjne Aleksandra, dawały folgę swym tendencjom w Polsce nigdy nikczemnego prześladowania młodzieży i dzieci, nieraz 12 letnch, za ich gorące, czyste i ofiarne przywiązanie do Ojczyzny i języka!

Ale nie darowano i nie zapomniano despotycznym i samowoli bezkarnej. Gwałty szły za gwałtami. Konstytucja stała się strzępem papieru. Nietykalność osób czy mieszkań przestała istnieć. Więzienia zapełniły się setkami nieraz zupełnie niewinnych ludzi. Szpiegowie, dobrze wynagradzani, wcisnęli się wszędzie: do wojska, gdzie ich protegował nikczemny generał Rózniecki, do uniwersytetu, do szkół, nawet do domów prywatnych... Na polityczną „policję sekretną“ ubogi skarb polski płacił na ręce Nowosilcowa rocznie olbrzymią naówczas sumę 180.000 złotych polskich.

W wojsku tyranja w. ks. Konstantego doprowadziła do tego, iż na 1500 oficerów około 200 podało się do dymisji, a szereg młodszych oficerów, zbezczeszczonych na Placu Saskim, życie sobie odebrało, strzelając do siebie w krzakach ogrodu saskiego; zasłużeni zaś podoficerowie, starzy legjoniści i napoleończycy, poniewierani też w swej wysoko pojmowanej godności wojskowo obywatelskiej — skakali w nurty Wisły...

Ręki nikt nie podniósł: „Królobójstwo“, szeroko rozumiane — było to pojęcie obce i nieznane czystemu narodowi polskiemu...

Normalne życie stawało się więc coraz bardziej nieznośnem. Zorjentowano się wreszcie, ile racji miało w sobie powiedzenie jednego z cudzoziemców: „Los Królestwa Polskiego— to los naczynia glinianego, uwiązanego przy żelaznym dzbanie“...

Dzban żelazny był więc mocny — to też gliniane naczynie pękało, aż pękło...

Lojalny początkowo, a złośliwie dowcipny Marcin Badeni, mówił: „gdy nas chciano zjednać i pozyskać, to Konstytucja była na stole, a bat pod stołem; teraz, gdy już nas mają w rękach bat jest na stole, a Konstytucja pod stołem!“

Sejm, złożony przeważnie ze sfer zachowawczych, z ludzi starszych i spokojnych, długo politykował, łudził się, zwlekał — aż i tam zawrzało. Powstała ostra choć legalna opozycja, na czele mająca ludzi czystych jak łza, marzycieli-liberałów: braci Wincentego i Bonawenturę Niemojowskich, wodzów t. zw. partji kaliskiej. Ci wnieśli do sejmu dzielnego ducha protestu przeciw nadużyciom i gwałtom.

Aleksander nie mógł zrozumieć, jak ktoś śmiał mu się sprzeciwiać. Gotował ukaz o zniesieniu Konstytucji, aż go poseł angielski musiał wstrzymywać; zniósł jednem pociągnięciem pióra jawność obrad sejmowych; „obraził się“ też na Niemojowskich: Wincentego choć posła powszechnie szanowanego, aresztowano i internowano całemi latami na wsi, w jego majątku.

Z coraz więc większym niepokojem patrzyli w przyszłość wybitni patrjoci, jak Czartoryski, Niemcewicz, Lelewel czy Mochnacki. Ten ostatni stwierdza: „Historja Polski Kongresowej jest historją wykroczeń rządu przeciw ustawie konstytucyjnej... Car obrał drogę stopniowego zwijania ustawy i zamieniania Królestwa w część składową Moskwy“...

Gdy więc zawiodły obietnice przyłączenia Litwy i Rusi, gdzie życie polskie bujnie pulsowało, gdzie silnie wyczuwano związek z ziemiami rdzennie polskiemi; gdy nadzieje na normalny rozwój życia narodowego nad Wisłą malały z dniem każdym; gdy nikt nie był pewien dziś, czy się jutro nie znajdzie w ponurem więzieniu Karmelitów na Lesznie (w Warszawie); gdy szpieg nawet w kościele śledzić potrafił „wolnego obywatela“ Królestwa; gdy młodemu pokoleniu starano się wybić z głowy i serca nietylko starą tradycję polską, ale i czasy najnowsze, bo legjony, bohaterską epopeję napoleońską i liberalne Księstwo Warszawskie; gdy nasłane szeregi cenzorów paczyły prawdę, fałszowały historję, niszczyły każdą myśl wolną — myśl ta narodowa, nigdy niczem niezastraszona, zeszła w podziemia i trwała...

Historja spisków patrjotycznych owej doby daje nam potężny i wzruszający obraz łączności całego narodu, bez względu na zabory.

Niema żadnego poznańczyka, kongresowiaka, czy galicjanina tam, gdzie chodzi o świętą sprawę narodową!

Toteż organizacje spiskowe ogarnęły wkrótce wszystkie ziemie polskie.

Wielkopolska dała pierwszy szczytny przykład walki z zaborcami. Tam dogorywał i życie zakończył niezłomny, niestrudzony, niczem niezrażony, ranami okryty bohater 100 bitew, nieśmiertelny w pamięci i w uczuciach narodu Jan Henryk Dąbrowski.

Zaraz po Kongresie rzucił hasło tajnych organizacyj, a, konając w umiłowanej Winnogórze, szeptał w proroczem widzeniu do ukochanego swego adjutanta Ludwika Szczanieckiego: „myślcie o sobie, pamiętajcie o Sprawie i wierzcie, że „co nam obca przemoc wzięła, szablą odbierzemy!“...

Hasło to podejmuje Szczaniecki, gen. Mielżyński, gen. Umiński. Powstaje w Poznańskiem tajny „Związek Kosynierów“, który szerzy się szybko. Wkrótce spiskowcy ci łączą się z Królestwem. Tam już działa szereg nieustraszonych patrjotów w sferach cywilnych i wojskowych. Specjalnie czynny był pułkownik Ignacy Prądzyński, późniejszy najznakomitszy polski sztabowiec w wojnie 1831 roku i major słynnych „czwartaków“ Walerjan Łukasiński.

Obwody spiskowe obejmują literalnie wszystkie ziemie: Królestwo, W. Ks. Poznańskie, Galicję, Litwę, Wołyń, nawet ziemie nad Dnieprem i Dźwiną... Wszędzie są chętni i ofiarni, by służyć wspólnej sprawie.

Niema słupów czy rowów granicznych, niema zakazu „władz“, niema różnych praw i bezprawi zaborców i okupantów, gdy chodzi o Polskę!...

To też nie skutkują zakazy, tropienia, więzienia. Jak grzyby po deszczu, wyrastają tajne kluby: tu „Wolnych Braci Polaków“, tam „Towarzystwo Patrjotyczne“, ówdzie „Związek Templarjuszów“...

Cel zawsze jeden i ten sam: szykować się i być w pogotowiu na zew w obronie godności i wolności narodowej i osobistej, w obronie polskiej tradycji państwowej, w obronie programu Unji Lubelskiej, t. j. ziem Litwy i Rusi, w obronie świętego testamentu walki o niepodległość, przekazanego przez Kościuszkę, Poniatowskiego, Dąbrowskiego...

Trzy te nazwiska, a jedna myśl przewodnia, stają się coraz bardziej drogie narodowi, a specjalnie dorastającej gotowej do ofiar młodzieży.

A jedyny wykładnik tego umiłowania: plan walki z przemocą.

„Mierz siły na zamiary,
Nie zamiar według sił“ —

woła Mickiewicz, romantyk i rewolucjonista; ale wskazuje on drogę i ciernistą, na której niema dość ofiary,

Obchód rocznicy listopadowej na Górnym Śląsku.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Z okazji 96 rocznicy powstania listopadowego **odbyła się w Katowicach wielka manifestacja złączonych związków** o charakterze wojskowym to jest Zw. Powstańców i Wojaków, Uchodźców, a dalej poszczególnych organizacyj urzędniczych oraz Zw. Obrony Kresów Zachodnich.

Manifestacja przedstawiała się na zewnątrz — przyznać trzeba — imponująco. Organizacje z całego Śląska brały w niej liczny udział. Sztandarów naliczono około 100. Pochód przeciągnął Mikołowską, 3 Maja do Rynku i trwał przeszło godzinę. Przemawiali minister spraw wewnętrznych generał Sławoj-Składkowski, wojewoda Grażyński i członek Rady Naczelnej Powstańców dr. Przedpełski.

W mowach kładziono nacisk na znaczenie powstań dla wywalczenia wolności, a w szczególności na Górnym Śląsku. Uchwalono rezolucję w której **Powstańcy zobowiązują się bronić wolności Górnego Śląska do ostatniej kropli krwi.** Najważniejszym był jednak ustęp, uchwalający zniesienie autonomji na Górnym Śląsku.

Pozatem sławiono marszałka Piłsudskiego i wznoszono okrzyki na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pan wojewoda położył nacisk na to, że rozumie gospodarcze niedomagania Śląska i uważać będzie za swe zadanie pracować nad tem, ażeby wróciło zadowolenie i aby wszystkim było dobrze.

Przy tej okazji rozdawano tysiącami odezwy agitacyjne na nowy organ sanacyjny „Polskę Zachodnią“, który już z początkiem grudnia zacznie codziennie wychodzić.

X. Y. Z.

ALFRED ARDEN. (12

Zemsta bogini Kali

(Ciąg dalszy)

A teraz nagle ten prosty i prozaiczny epilog... Zwycięstwo.? Największy sukces, jaki notowały od początku świata kryminalistyczne roczniki? Ukoronowanie jego tak świetnej i głośnej karjery? Wspaniałe przypieczętowanie pracy jego życia, poświęconego walce z występkiem i zbrodnią?... Zapewne... Ale rzecz dziwna, serce sławnego Kalchasa nie biło radosnem wzruszeniem, gdy uświadamiał sobie wspaniałość swego sukcesu. Nie rozpierała mu piersi słuszna i uzasadniona duma. Przeciwnie... Główny Inspektor „Bezpieczeństwa Publicznego“ w paryskiej prefekturze policji odszukał gdzieś na dnie siebie uczucie dziwnego zawodu. I jakby żalu, że ten fantastyczny dramat, którego był głównym aktorem przecięła w najbardziej wstrząsającem miejscu natrętna i prozaiczna kurtyna.

— Więc to prawda? — zadawał sobie ciągle to samo pytanie — Więc tajemniczy zbrodniarz zabójca śpiewaczki Goldoni i akrobaty Silvas nie żyje?! Więc nie żyje ten groźny niemal legendarny przestępca, który spędzał sen z oczu policji wszystkich mocarstw świata, który wodził za nos olbrzymią armję agentów, który wymykał się ze wszystkich sieci, który wbrew wszystkim przeszkodom dążył nieustępliwie do swego zbrodniczego celu, nieuchwytny, niepoznawalny i nieodgadniony, wyłaniający się z mgły swych tajemnic po to tylko, by śmierć obwieścić ofiarom jak przeznaczenie posępne i nielitościwe?!

Pamiętał Kalchas tę doniosłą chwilę, gdy na balu w ambasadzie włoskiej zdecydował się rzucić rękawicę temu dziwnemu, niemal mistycznemu wrogowi ludzkości, którego potęgi wówczas nawet nie przeczuwał, z którego szatańskich mocy nie zdawał sobie nawet sprawy. Dufny we własne siły, w potęgę swego rozumu, którym rozgryzał nieraz zagadki najbardziej tajemniczych zbrodni, przypuszczał wówczas, że w ciągu kilku tygodni unieszkodliwi mordercę i stanie wpoprzek jego zbrodniczym groźbom i planom. Przyrzekł to nawet ambasadorowi, który nazajutrz przysłał mu w podaruku wysadzany brylantami zegarek. Przedwcześnie...

Po raz pierwszy Kalchas, sławny Kalchas odkrywca złodziei naszyjnika królowej angielskiej, skradzionego na balu w Elizejskim pałacu pogromca groźnego spisku „Przyjaciół Śmierci“, owego tajnego związku, który zagrażał istnieniu całej ludzkości, bohater tylu, tylu innych najgłośniejszych afer, jakie się przewinęły przez salę sądową w ostatnich kilkunastu latach, po raz pierwszy Kalchas nie wywiązał się z danego słowa. Egzotyczny zbrodniarz okazał się godnym partnerem...

Cała straszliwa z nim walka stoi dziś przed oczyma Kalchasa jak żywa... Zbrodniarz wymyka się z najsprytniej zastawianych pułapek, uprzedza najskrytsze myśli policji, z błyskawiczną szybkością przerzuca się z miejsca na miejsca, niby zając tropiony przez sforę ogarów, niełedwie dwoi się i troi w oczach, wyłania się jak duch, tam gdzie go nikt nie przeczuwa, niknie, jak zjawa, niemal z rąk policyjnych agentów. A przytem nie cofa się, nie ustępuje. Atakuje raczej. Jak sęp złowróżebny krąży ciągle w pobliżu upatrzonych ofiar, niewidzialny, wyczuwalny raczej. A potem pierwsza klęska Kalchasa... Ten cichy, bezszelestny strzał, który trafia Blankę Goldoni... I to właśnie w chwili, w tej samej niemal godzinie, gdy Kalchas z rewolwerem w ręku wkraczał na czele agentów do Hotelu pod Koroną w Madrycie, gdzie według raportu zaufanych ludzi, miał się ukrywać Groźny Nieznajomy. A potem ten lekko ironiczny list z ambasady włoskiej, wyrażający współczucie... Jeszcze dziś na wspomnienie tej hańby czuje Kalchas palący rumieniec wstydu.

I dalej przebiega myślą te wszystkie bezsenne noce, spędzone tu w tym pokoju, z słuchawkami radiofonu na uszach, czy tubą telefonu w ręce... Tu stąd poruszał całą armją detektywów, czekających na jego skinienie. Wszędzie porozstawiał swych ludzi... Opasał nimi wszystkie części globu. Wszystkie państwa zadeklarowały mu pomoc...

Ale zbrodniarz znikł jak kamień w wodzie... Ucichł, przyczaił się... Przez trzy miesiące nie dał znaku życia... I znów wyłonił się na jedną chwilę, by tu w Paryżu, pod jego bokiem posłać cichą śmiercionośną kulę akrobacie z cyrku Medrano.. Nawet na kilka godzin przed morderczym czynem uprzedził go cynicznie, odważnie o swoim pobycie w stolicy. I znów zdołał ujść mu z ręki, niemal że mu przeciekł przez palce. Po raz pierwszy wtedy ugiął się Kalchas i zwątpił we własne siły.

Tak, tak, pamięta dobrze ten moment...

Po raz pierwszy wtedy ogarnęła go straszliwa świadomość, że w tym pojedynku gotów przegrać, jeśli nie życie, to przynajmniej całą swą świetną karjerę. Po raz pierwszy urósł mu wtedy ów potężny zbrodniarz z Dalekiego Wschodu do nadnaturalnych, mistycznych rozmiarów... I juz nie śmiał się tak lekko, jak dawniej, gdy nazajutrz czytał poranne dzienniki piszące o „tajemniczej zagadce“, o „niesamowitem zabarwieniu sprawy“, o „dziwnych, niezbadanych mocach“.

(Ciąg dalszy nastąpi)

wyrzeczenia się siebie, ukochanych, czy nawet życia... To też właśnie je go „Konrad Wallenrod“ rozpłomienia umysły i dusze, porusza naj twardszych i jest bezwarunkowo literacko romantycznem podłożem „nocy listopadowej“.

A inne przyczyny wybuchu rewolucyjno-powstańczego?

Przedewszystkiem sam Aleksander Znakomicie to ujmuje gen. Prądzyński w słowach: „Aleksander, tworząc Królestwo z Konstytucją, ten niedojrzały wyrostek jego długich filantropijnych zamysłów względem Polski — założył węgielny kamień do nowego powstania i uczynił je nieodzownem“.

A gdy wreszcie umarł ów „najchytrzejszy z Greków“, ów „koronowany Hamlet“ — nie lepiej, ale gorzej poszły rzeczy za jego następcy Mikołaja I.

Bunt szlachetnych idealistów „dekabrystów“ w samej Rosji, nieludzko stłumiony, dawał przedsmak rządów tego barbarzyńcy, nie mającego w sobie nic z kultury i obejścia się brata.

Ani koronacja w Warszawie, ani przysięga „ze łzami w oczach“ na Konstytucję, ani łaskawość dla wojska, ani schlebianie pamięci Sobieskiego — nie mogło już zmniejszyć wstrętu narodu do owego tak dziwnego związku z Rosją!

Wytropienie „Towarzystwa Patrjotycznego“, głośny proces jego kierowników, skazanie przeczystego ofiarnika Sprawy Polskiej Łukasińskiego na więzienie, w którem miał przebyć ten męczennik lat... 40 — dokonało reszty...

Naród w najlepszej swej części nie chciał dłużej trwać w tem niejasnem położeniu, nie chciał związku z Rosją, z jej podejrzaną i plugawą dynastja, z jej mongolskim systemem rządów, z jej przeszłością, teraźniejszością i z niepewną, a tak w sto lat później przerażającą, przyszłością...

Czekał już tylko naród na sposobność, by uderzyć „w czynów stal“...

Na tropie morderców proboszcza. Z Krosna donoszą: Śledztwo prowadzone przez policję i agentów śledczych w sprawie zamordowania ks. Niewodowskiego we Wrocance, niebawem zostanie uwieńczone pomyślnym rezultatem. Policji znane są już nazwiska bandytów, którzy w najbliższych dniach znajdą się w rękach sprawiedliwości.

Jak się bawi żona wojewody?

Donoszą z Kowla:

W dniu 20 bm. żona wojewody wołyńskiego Mecha wraz z córką wyjechał wagonem salonowym do Kowla. Jako adjutant paniom był dodany p. Kluczyński, osobisty sekretarz wojewody wołyńskiego. Cel podróży był nadzwyczej ważny, bo zabawa w Resursie Obywatelskiej w Kowlu. Na wspomnianą zabawę przybył także i pan wojewoda, lecz automobilem. Po krótkim pobycie w Kowlu i widocznem zorientowaniu się, że najwyższemu przedstawicielowi rządu na Wołyniu w osobie wojewody nie przystoi bywać na zabawach, zorganizowanych niewiadomo przez kogo i w jakim celu, rychło Kowel opuścił, panie jednak pozostały, a wagon salonowy czekał na nie na stacji i był dla nich mieszkaniem.

Czy na tego rodzaju wycieczki używa się mienia państwowego? Wagonów salonowych? I to ma być oszczędność? A gdzie przyzwoitość i takt?

Handel niewolnikami w Gdańsku.

Komunistyczny poseł do sejmu gdańskiego Laschewski poparty przez swych kolegów frakcyjnych stawił w sejmie gdańskim następujący wniosek.

Sejm gdański raczy uchwalić:

a) Popierany przez senat gdański i jego władze nowoczesny handel niewolnikami i to gdańskimi obywatelami winien natychmiast być powstrzymany, a także agentom pośrednikom być zakazany;

b) Wywiezieni zagranicę gdańscy obywatele chcący wrócić do Wolnego Miasta winni być sprowadzeni na koszt Wolnego Miasta, a szkody poniesione należy im wynagrodzić.

Dla przeprowadzenia niniejszego wniosku wybrać należy komisję z 3 członków składającą się z 2 przedstawicieli powszechnego niemieckiego związku zawodowego w Gdańsku oraz jednego urzędnika gdańskiego Urzędu emigracyjnego.

Wniosek ten komunistów odnosi się do masowych transportów emigrantów organizowanych przez władze gdańskie do Argentyny i Kanady. Wniosek ten dowodzi, że liczni emigranci gdańscy zamierzają napotkawszy w obczyźnie na niekorzystne warunki życiowe i nędzę wrócić znowu na teren Wolnego Miasta.

Z KRAJU.

Pomnik odrodzenia Polski. Dnia 28 bm. odbyła się w Parczewie, powiatu włodawskiego uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci Odrodzenia Polski. Pomnik ten został wybudowany z inicjatywy magistratu miasta Parczewa dzięki składkom mieszkańców tego miasta.

Śląskie seminarjum duchowne. W niedzielę, dnia 28 bm. w południe odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod śląskie seminarjum duchowne w Krakowie, na miejscu budowy przy Alei Mickiewicza, obok szkoły przemysłowej. Aktu poświęcenia dokonał ks. metropolita Sapieha w asyście biskupa śląskiego Lisieckiego i w obecności przedstawicieli władz.

Krewny sławnego bandyty Zielińskiego rabuje w biały dzień. W Warszawie jacyś dwaj nieznani napadli na ulicy Bielańskiej inwalidę Grzegorzewskiego i obezwładniwszy go zrabowali mu 50 złotych gotówki i srebrny zegarek. Na szczęście, ktoś z przechodniów, widząc zuchwały rabunek, zawiadomił najbliższego posterunkowego, który jednego ze sprawców zatrzymał i odprowadził do komisarjatu. Tam okazało się, że jest to Stanisław Zieliński z Grodziska Mazowieckiego, kuzyn zastrzelonego bandyty Wiktora Zielińskiego.

Tajemniczy dramat w hotelu „Bristol“ w Warszawie. Dnia 27 bm we wczesnych godzinach rannych rozegrał się w hotelu „Bristol“ w Warszawie tajemniczy dramat, którego szczegóły są następujące: Do pokoju nr. 229, zajmowanego przez obywatela ziemskiego p. Wacława S., około 9 rano przyszedł wymieniony ziemianin w towarzystwie elegancko ubranej kobiety. 15 minut potem z numeru tego rozległ się dzwonek. Gdy nadbiegł kelner, p. S. stał na progu i oświadczył kelnerowi, że w tej chwili zastrzeliła się owa kobieta. Rzeczywiście na podłodze w progu leżała dama, trzymając w dłoni rewolwer. Lekarz stwierdził śmierć wskutek rany postrzałowej w prawą skroń. Ziemianin badany przez policję oświadczył, że minionej nocy udał się w większem towarzystwie do „Oazy“, a następnie do „Royalu“. Wychodząc z tego ostatniego lokalu o 5 rano spotkał tancerkę z tego dancingu Michalinę Krzyżanowską i w jej towarzystwie udał się do hotelu. Przybywszy do hotelu, wyjął z tylnej kieszeni rewolwer i położył go na szafce. Krzyżanowska, korzystając z chwilowej nieuwagi S., skierowała broń ku sobie i zastrzeliła się. Sprawą zajął się sędzia śledczy.

Nadużycia pana wójta. Władze policyjne ustaliły, że wójt gminy Krasnowo pow. suwalskiego, dopuszczał się nadużyć przy zwalnianiu poborowych od wojska przez fałszowanie dokumentów o stanie rodzinnym i majątkowym poborowych.

Kradzież w aptekach wojskowych. Z Wilna donoszą, że tamtejsze władze wojskowe wpadły na trop szajki zajmującej się kradzieżą lekarstw z aptek wojskowych oraz podrabianiem dokumentów. Na czele tej szajki stał sierżant Kurzański. Został on aresztowany podobnie jak kilku pisarzy wojskowych. Banda skradła między innymi 2 i pół tysiąca proszków „Piramidonu“.

Wielki pożar w Bonarkach pod Krakowem. W Bonarkach pod Krakowem stanęły w płomieniach wielkie cementownie „Liban“. Jest to jedna z najstarszych i największych cementowni o piecach rotacyjnych. Zatrudnia przeszło 500 robotników W płomieniach stanęły wszystkie budynki fabryczne i zabudowania, w których mieszkają robotnicy.

Kurnatowski zasiada w Berlinie do pisania pamiętników. Były urzędnik urzędu śledczego, p. Kurnatowski bawił przez kilka dni w Berlinie, gdzie spotkał jednego ze swych znajomych, któremu się zwierzył ze swych przeżyć. Otóż oświadczył, że musiał wyjechać z Warszawy, jest zupełnie niewinny, ale wie, że byłby aresztowany. Dla dobrego imienia swego wyjechał, by uniknąć skandalu. P. Kurnatowski opowiadał, że wyjechał z Warszawy samochodem do Gdańska i miał dla siebie faktyczne niе paszport służbowy. Z Berlina zamierzał udać się do Włoch, gdzie ma rodzinę. Pod koniec rozmowy opowiadał p. Kurnatowski swemu znajomemu, że od maja wiele się zmieniło, wzięli się do urzędu śledczego bardzo ostro, ale bo tam działo się wiele ciekawych rzeczy. Na ten temat ma on wiele do opowiadania i to wszystko znajdzie miejsce w pamiętnikach, które zamierza ogłosić.

Warta podchorążych przed Belwederem w mundurach z r. 1831.

W poniedziałek ub. przybył z Ostrowa do Warszawy pluton podchorążych złożony z 27 żołnierzy, pod dowództwem por. Kwiecińskiego. Z dworca podchorążowie ruszyli do miasta przybrani w historyczne mundury. Marszruta prowadziła ulicami Krakowskiem Przedmieściem Nowym Światem, Alejami do Agrykoli pod historyczną podchorążówkę, gdzie objęli oni władzę honorową w dn. 15 listopada.

Skutki niewczesnych umów.

Z Łodzi donoszą:

Wobec podrożenia prądu elektrycznego i długich wieczorów w obecnej porze, cały szereg mieszkańców naszego miasta z pośród urzędników oraz robotników stara się jak najmniej korzystać z prądu elektryczne go, zastępując go lampami naftowemi. Wielu mieszkańców zaprzestało całkowicie korzystać ze światła elektrycznego, z którego nie jest w stanie użytkować ludność pracująca.

Jest to przestroga dla Bydgoszczy, aby przy zawieraniu przewidzianych umów, miasto było ostrożne.

Karambol tramwajowy Łódź—Aleksandrów.

25 pasażerów rannych.

Z Łodzi donoszą: W pobliżu szpitala „Kochanówek“ nastąpiło zderzenie dwóch tramwajów podjazdowych podążających do Łodzi i Aleksandrowa. Wskutek gęstej mgły obaj motorniczy tramwajów nie byli w stanie zorjentować się w sytuacji, wobec czego nastąpiło zderzenie, które spowodowało wykolejenie obu tramwajów. Wskutek silnego wstrząśnienia i rozbicia szyb, 25 pasażerów zostało rannych, 8 z nich — bardzo ciężko. Poszkodowanych zabrano do szpitala „Kochanówek“, gdzie udzielono im pomocy lekarskiej.

Władze policyjne wszczęły natychmiast energiczne dochodzenie, celem wyświetlenia z czyjej winy wynikła katastrofa. Jak się bowiem okazało, zwrotnica nie została przesunięta i skutkiem tego obydwa tramwaje znalazły się na jednej linji.

Pociąg najechał całą siłą pary na chłopską furę.

Miasto Sambor wstrząśnięte jest straszliwą katastrofą ubiegłego tygodnia.

Pociąg szkolny, idący od strony Dorożowa do Sambora najechał na wóz chłopski, którym jechał Florjan Sztokajło Tuluk, 27-letni gospodarz z Kulczyc w towarzystwie 45-letniej Julji Tuluk oraz 12-letniego Dmytra Kulczyckiego Tuluka. Parowóz pociągu idącego z dość znaczną szybkością, uderzył z olbrzymią siłą w wóz, rozbijając go na miejscu, rwąc konie w strzępy, a zarazem czyniąc z ludzi jadących krwawą miazgę. Florjan Sztokajło Tuluk poniósł śmierć na miejscu skutkiem rozbicia czaszki i odcięcia nogi. Podobnie też na miejscu zginęła Julja Tuluk, której odcięły koła parowozu głowę i nogi, zadając ponadto obu zabitym szereg ciężkich innych obrażeń. Prawdziwym cudem ocalał jedynie 12-letni Dmytro, który rzucony siłą uderzenia pociągu odleciał na bok plantu i doznał jedynie silnego wstrząsu.

Wypadek powyższy nastąpił — o ile to zdołało stwierdzić początkowe śledztwo — z winy budnika Szczęsnego, który zbyt późno zamknął rampy kolejowe, dzięki czemu znalazła się na torze owa nieszczęsna chłopska fura. Nieszczęście zdarzyło się około budki kolejowej nr. 25 i wywołało wrażenie wśród publiczności samborskiej tem większe, że jest to już trzeci wypadek tego rodzaju, który zdarzył się w Samborze, względnie jego najbliższej okolicy w tym roku. Budnika Szczęsnego aresztowano.

Desperacki czyn maszynisty kolejowego.

Utopił się w rezerwoarze wodnym.

Z Krosna donoszą: W mieście naszem wywarła wielkie wrażenie wiadomość o strasznem samobójstwie, które popełnił cieszący się dużem poważaniem wśród swoich kolegów maszynista kolejowy Jan Major Przed dwoma miesiącami Major ze względów zdrowotnych otrzymał urlop i od tej chwili nie pełnił już swych funkcji. W ub. piątek rano wszedł on do budynku kolejowego, gdzie się mieści wielki rezerwoar wodny o pojemności 30 m² i zamknąwszy za sobą drzwi skoczył do wody i utonął. Jak wykazały przeprowadzone następnie dochodzenia, Major od dłuższego czasu był nerwowo chory i stan ten był powodem jego rozpaczliwego kroku.

Dr. Alfred Brandowski.

O przebudowę Rzeczypospolitej.

XVI.

Śląsk obawiał się warszawskiego centralizmu. — O granicach województw winny decydować skarby ziemi. — Województwo śląskie tworem niekompletnym. — Będziński plaster nie wystarczy. — Wszystkie rewiry węglowe powinny wejść w skład Śląska.

Pisać w roku 1920 o statucie śląskim było tem ryzykowniej wobec faktu, że ówczesne ustawodawstwo polskie nie rzuciło nawet jeszcze zarysu powszechnego samorządu wojewódzkiego w całym kraju. Dotycząca ustawa programowa okazała się dopiero w jesieni 1922, a ostateczne szczegóły są w tej chwili jeszcze w opracowaniu. Brakło więc porównawczego materjału, jak daleko wybiega autonomia śląska po za ramy powszechnego samorządu wszystkich innych województw polskich. Mimo tego zakwestjonowałem **prawną**, przedewszystkiem jednak **terytorjalną konstrukcję** wykluwającego się dopiero województwa śląskiego.

Szeroka odrębność polityczna i ekonomiczna Śląska miała go chronić przed **warszawskim centralizmem**, nie chcę dodawać nieładem. Byłem zdania, że Śląsk nawet na ścieśnionych prawach reszty województw obroni się przed zbyt wybujałym państwowym centralizmem. A obroni **dominującą gospodarczą swoją rolą i doskonałą polityczną postawą ludności.** I będzie w dodatku najdzielniejszym kombatantem innych województw w zwalczaniu zbyt daleko posuniętego i przez to właśnie szkodliwego, nieuporządkowanego w państwowym domu warszawskiego centralizmu. Ale związek, wypływający z opracowanego statutu pomiędzy Śląskiem a państwem polskiem, uważałem za zbyt luźny, a przez to dla przyszłości naszej szkodliwy. Nerw spraw prawnych, politycznych i wielu gospodarczych musi być jeden i ześrodkowywać się w stolicy. Wtedy dopiero może ona promieniować na państwową całość, czerpiąc na odwrót ze wszystkich jej części ciepło i światło. Na mocy statutu traciła Warszawa niejedno zwierzchnie prawo, ale i Śląsk tracił dużo przedewszystkiem zaś faktyczny wpływ na całokształt spraw państwa polskiego, od którego potęgi i pomyślności zależą i jego losy.

Tyle co do prawnej konstrukcji województwa śląskiego, którą poddawałem nietyle krytyce, co dyskusji, sam nie wolny od wątpliwości, powstających, zawsze przy ścieraniu się prądów centralizacji i decentralizacji, względnie autonomii. Natomiast konstrukcja terytorjalna województwa ślaskiego ne budziła we mnie najmniejszych wahań. Uważałem ją wręcz **za fatalną.** Projektodawca tworzył województwo śląskie wyłącznie z ziem cieszyńskich i górnośląskich. Jekgdyby od czasów rozbiorów Polski nic się w świecie nie zmieniło, jakgdyby kolisko dziejów, unurzane w krwi i pogorzeli Wielkiej Wojny, obracało się dawnym ruchem. Jakgdyby po gigantycznym wyścigu oręża świata nie nastał równy mu wyścig gospodarczy, mający dźwignąć z ruin skrwawione państwa Europy. Wobec świtających zadań nie wolno było odbudowywać wewnętrznej Polski w dawne, historyczne szachownice, najmniej już uświęcać własnem ustawodawstwem zaborczych słupów, obalonych huraganem wojny. Należało przystosować odzyskaną Polskę do zmienionych warunków i przygotować ją przez racjonalny administracyjny podział do spełnienia wielkiego zadania odrodzenia.

Ponieważ szło przedewszystkiem o gospodarcze siły kraju, należało, o ile możności, według ich naturalnych złóż podzielić Polskę na poszczególne województwa. W ten sposób znalazłyby bogactwa przyrody administracyjne swoje ogniska. W nich podać sobie mogło państwo rękę ze społeczeństwem. I zespolić najpewniej części z całością. Warszawski cyrkiel, opisujący granice śląskiego województwa, zatrzymał się **u bram historycznej nazwy**, a nie sięgnął **w głąb ziemi**, a przez to i sprawy. **Nie objął wszystkich graniczących węglowych pól Polski.** Miast scalić je w jedno administracyjne ciało, rozbijał je na trzy prawne atomy. I to właśnie wytknąłem nieubłaganie szablonowemu projektowi, żądając wcielenia do województwa śląskiego także **Dąbrowy i Sosnowca, Oświęcimia i Chrzanowa.** Szło mi o to, by wszystkie zagłębia węglowe, katowickie i karwińskie, dąbrowskie i chrzanowskie, stanowiły **prawno-państwową jedność, by jeden rząd i sejm wojewódzki** miał straż i pieczę nad częścią Polski, złączoną z sobą, mimo różnych wojewodzińskich pióropuszy, wiecznie władną przyrodą. Rewir karwiński przypadł Czechom, ale trzy inne pozostały przy Polsce. Wracam dziś do dawnej myśli, by zlać je w jedno województwo. Już kiełkuje plan wzmocnienia polskości Śląska przez przyłączenie doń **Będzina.** Nie zatrzymujmy się **w połowie drogi.** Przyłączmy wszystkie węglowe powiaty do Śląska, a przez to przyłączymy go najpewniej do Polski.

Kongres P. S. L. Piasta w Krakowie.

Pos. Witos i Dębski referują. — Również Stronnictwo Chłopskie obradowało.

Do zakłócenia spokoju nie doszło.

Dnia 28 listopada br. rozpoczął się w Krakowie nadzwyczajny kongres P. S. L. Piasta. O godz. 8 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Karmelitów na Piaskach przy udziale około tysiąca osób. Po nabożeństwie uformował się pochód, który wyruszył do gmachu „Sokoła“, gdzie wkrótce zebrała się rzesza ludu, licząca około 3000 osób. Obrady plenarne rozpoczęły się o godz. 11-tej powitaniem zebranych przez posła Witosa, poczem zagaił zebranie prezes honorowy sen. Średniawski, przedstawiając w krótkich słowach historję stronnictwa PSL. Piast i jego państwowo-twórczą działalnośc w niepodległej Polsce. W obradach wzięła udział delegacja czechosłowacka złożona z posła Braneckiego oraz p. Meckira sekretarza międzynardowego biura agrarnego w Pradze. Po odczytaniu telegramów gratulacyjnych z Pragi i Estonji oraz całego szeregu organizacyj powiatowych, zabrał głos poseł Witos, który wygłosił referat polityczny o sytuacji państwa i włościan. W referacie poseł Witos zaznaczył, że głównem zadaniem P. S. L. Piast jest i będzie w dalszym ciągu:

1) **utrzymanie i obrona całości i niepodległości naszego państwa,**

2) **utrzymanie i zdecydowana obrona obecnego ustroju państwowego,**

3) **dążenie do przeprowadzenia reformy rolnej,**

4) **obrona interesów włościaństwa polskiego pod każdym względem,**

5) **obrona parlamentaryzmu przy jednoczesnem jego zreformowaniu,**

6) **utrzymanie praworządności jako podstawy naszego życia państwowego** i obywatelskiego. P. S. L. sprzeciwia się kategorycznie wszelkim próbom, naruszającym jednolitość państwową bez względu na to, od kogo by one pochodziły i w jakim stopniu usiłowałyby rozluźnić spoistość państwa.

Mówiąc o sprawie parlamentaryzmu w Polsce, mówca nie broni obecnego Sejmu, a broni jedynie zasady i istotę parlamentaryzmu. Przechodząc do sprawy **monarchizmu,** mówca zaznaczył, że stronnictwo jego wypowiada się **przeciwko tej idei.** Wkońcu mówca omówił cele obecnego zjazdu, którego zadaniem jest **rewizja programu stronnictwa P. S. L.** w kierunku organizacji naszego ustroju państwowego na zdrowych i trwałych podstawach.

Następnie przemawiał przedstawiciel stronnictwa agrarnego **sejmu czechosłowackiego pos. Branecki,** oraz p. Meckir sekretarz międzynarodowego biura agrarnego w Pradze, zapewniając zebranych o sympatjach bratniego narodu czechosłowackiego.

Zkolei przemawiali przedstawiciel młodzieży akademickiej P. S. L. Dalarowski i kapitan Spychowski przedstawiciel osadnictwa kresowego, poczem zabrał głos wiceprezes pos. Dębski, który wygłosił referat **na temat zagranicznej polityki państwa.** Charakteryzując stosunki powojenne naszych głównych sąsiadów, t. j. Niemiec i Rosji, mówca podkreślił **wzrost prestige'u Niemiec na zewnątrz i racjonalistyczny kierunek komunizmu rosyjskiego.** Przechodząc do zbliżenia francusko-niemieckiego, poseł Dębski podkreślił, że może ono mieć trwałe znaczenie jedynie wtedy, jeżeli będzie oparte na poszanowaniu wszystkich traktatów i wszystkich granic oraz praw wszystkich naro-

Z aktualnych spraw szkolnych.

Sprawa reorganizacji szkolnictwa. — Komisja reorganizacji szkolnictwa przy ministerstwie oświaty. — Wychowawcze i naukowe zadanie szkoły. — Nauka religji. — Szkoła jednolita i związanie szkoły powszechnej z gimnazjum. — Potrzeba rewizji zasady szkoły jednolitej. — Nauka żywych języków obcych i jej znaczenie. Szkoła wydziałowa. — Uprawnienia szkół zawodowych.

I.

Już od dłuższego czasu słyszy się różne utyskiwania na niedomagania w naszem szkolnictwie. Niema prawie zjazdu jakiejkolwiek organizacji nauczycielskiej, żeby nie uchwalono w tej materji całego szeregu rezolucyj i postulatów.

Nie chcę tu poruszać sprawy szkoły tzw. mniejszości narodowych, bo w tej kwestji zbyt wielką rolę gra polityka i wyrachowanie. Jednak nasze szkolnictwo narodowe, jeśli ma spełnić wielkie zadanie w wychowaniu i wykształceniu przyszłych pokoleń i obywateli, musi doznać należytej opieki ze strony miarodajnych czynników.

To tez z wielkiem uznaniem powitać należy powołanie przez obecnego kierownika Ministerstwa Oświaty, profesora Bartla osobnej komisji, ktora ma przygotować projekt ustroju szkolnictwa wogóle. Jest to kwestja pierwszorzędnego znaczenia i nie powinna ujść uwagi ogółu. Wszak zbyt śmiałe i radykalne rozporządzenia b. min. St. Grabskiego wprowadziły dużo rozgardjaszu i zamieszania. Nie zapomnieliśmy jeszcze o różnych, bardzo przykrych wypadkach w niektórych szkołach zawodowych na tle uprawnień ich absolwentów. Raz poraz słyszymy o tragicznych wypadkach w szkołach — nie zatarła się jeszcze w naszej pamięci krwawa matura wileńska. Nie przebrzmiały jeszcze **echa procesu toruńskiego.** Zastrasza nas ogromne zdziczenie i zdegenerowanie młodzieży. Czyż nie wstrząsnęła nami do głębi kainowa zbrodnia, która przez dwa dni trzymała w bolesnemu naprężeniu uwagę naszego grodu?

Stąd też komisja owa powinna wziąć pod uwagę zarówno dydaktyczne i organizacyjne, jak i pedagogiczne zadanie naszej szkoły. Najpotężniejszym czynnikiem pedagogicznym jest **religja. W programach musi nauka religji znaleść należyte uwzględnienie. Szkoła bezwyznaniowa powinna raz na zawsze być skreślona i pogrzebana.**

W doborze materjału, książek i lektury powinno się uwzględnić rzeczy pouczające i budujące — usunąć należy to, co tylko podnieca fantazję i nerwy i tak już rozklekotane.

Należy pomyśleć o tem, by zabezpieczyć młodzież od wpływu niezdrowych filmów. Same zakazy nie wystarczą. Kino, dobrze prowadzone, może stać się ważnym czynnikiem kształcącym i budującym.

Stanowczą walkę wytoczyć trzeba wszelkiej bladze i powierzchowności — rzeczom wykoszlawiającym w najpiękniejszym okresie i wyjaławiającym serce i umysł.

Praca, dobrze zorganizowana, choć ciężka, zaszkodzić nie może. Mniej mówić o nieróbstwie — więcej o pracy i obowiązkowości, a pomyśleć zawczasu o odpowiedniem wychowaniu fizycznem, jako należytej przeciwwadze wycieńczającej pracy umysłowej.

Znaczenia i roli nauczyciela dotychczas stanowczo się nie docenia. Nasz ustrój wtłacza nauczycieli w pewne szufladki urzędnicze — a przecież rola nauczyciela bodaj ważniejsza i donioślejsza jest od roli sędziego. Sędzia czuwa nad wymiarem sprawiedliwości — nad tępieniem i okiełznaniem zła — nauczyciel nietylko przycina dziczki wybujałości natury ludzkiej w najwrażliwszym i najniebezpieczniejszym okresie życia, ale rozwija te dobre zalety i zaszczepia te same skarby, któremi żyją i kwitną ludzie i narody.

Takie pojęcie wskazuje na to, że i stan nauczycielski powinien być w pewnym stopniu niezależny. Wszelkie pomysły podporządkowania szkoły władzom administracyjnym, albo wprowadzenia znacznej ingerencji na sprawy szkolne wojewodów i starostów mogą tylko wypaczyć, albo osłabić działania wychowawcze szkoły. Sprawa oświaty i wychowania narodowego wymaga specjalnego przygotowania i wyrobienia, czego mieć nie potrzebuje choćby najlepszy wojewoda, czy starosta. **Stąd niezależność i odrębność władz i organizacyj szkolnych może jedynie zapewnić szkole polskiej należyty rozwój i odpowiednie funkcjonowanie.**

Pomijam sprawę, jak wielki wpływ na owocność pracy nauczyciela ma odpowiednie **zabezpieczenie jego bytu materjalnego.** Odnosi się to do wszystkich urzędników wogóle, ale niesłychanie ważniejszą rolę odgrywa w pracy nauczycielskiej nad urabianiem dusz i ludzi. Niestety! W ustawach sanacyjnych nawet w porownaniu z innymi urzędnikami potraktowano nauczycielstwo wprost po macoszemu. Obyśmy wkrótce nie musieli zbierać smutnych owoców tego lekceważenia! Zło może nie długo kazać na siebie czekać.

Pomyśleć trzeba o lepszem pedagogicznem i metodycznem przygotowaniu nauczycieli, zwłaszcza szkół średnich. Pod tym względem robi się stanowczo za mało. Wielu przez całe życie popełnia szereg błędów, bo skąd się ma tego nauczyć? Wielu własną pracą zdobędzie sobie pewne formy i metody, mniej lub więcej odpowiednie; ale ileż błędów, niewłaściwości i nietaktów się popełni, nim to nastąpi?

A przecież to wszystko działa na wrażliwe umysły i podatne serca, czy jest dobre, czy złe! Zbyt kosztowna taka nauka, zbyt drogie doświadczenie na żywym organiźmie duszy ludzkiej!

Karne i zdrowo myślące nauczycielstwo i karna oraz dobrze wychowana młodzież — oto postulat sine qua non istnienia, rozwoju, dobrobytu i potęgi państwa, jak niemniej społeczeństwa. Tą bronią zwalczymy lepiej i skuteczniej wszelkie dążności wywrotowe, niż sądami i kajdanami.

(Ciąg dalszy nastąpi)

dów. Odnośnie do pogłosek o zamiarach zaczepnych Polski względem Rosji sowieckiej, mówca zaznaczył, **że pogłoski te są bezpodstawne**. Następnie mówca podniósł ostatnie sukcesy zagranicznej polityki polskiej, t. j. uregulowanie stosunków z Czechosłowacją i Jugosławją, uregulowanie stosunków z północą i sojusze z Francją i Rumunją.

Po referatach pp. Witosa i Dębskiego, zebrani udali się o godz. 13,40 przy udziale orkiestr i ze sztandarami na Wawel, gdzie u stóp pomnika Kościuszki złożyli wieniec, przyczem wygłosili przemówienia okolicznościowe p. Witos i były wicemarszałek Sejmu p. Maj imieniem włościaństwa, oraz rektor Marchlewski imieniem inteligencji.

O godz. 5-tej po południu rozpoczęły się obrady w komisjach wybranych dnia poprzedniego. — Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie w teatrze, następnie zaś przyjęcie na 300 osób w sali Starego Teatru.

* * *

Równocześnie z odbywającym się kongresem Piasta, zebrało się na Placu Szczepańskim do tysiąca włościan z Krakowa i okolicy, do których przemawiali posłowie: Stapiński, Pluta, Pawłowski i Socha, podnosząc zasługi Marszałka Piłsudskiego dla odbudowy państwa polskiego, oraz atakując stronnictwo Piast i jego przywódców, a zwłaszcza Witosa i Kiernika.

We wczesnych godzinach popołudniowych udali się zebrani na Wawel, niosąc transparenty z napisami: Niech żyje Prezydent Rzplitej Mościcki! — Niech żyje Marszałek Piłsudski! — Precz z Witosem! — Chcemy ziemi dla ludu! — Przemawiali posłowie Bryl i Pawłowski. Z Wawelu zebrani udali się na rynek, gdzie obok płyty Kościuszki pos. Stapiński odczytał rezolucję. Po odczytaniu rezolucji większość zgromadzonych, będących z poza Krakowa, udała się na dworzec, luźne zaś grupki starały się wywołać konflikt z pochodem Piasta, jednak dzięki celowym zarządzeniom i stanowczej postawie Policji Państwowej, **nigdzie nie doszło do zakłócenia spokoju i porządku publicznego.**

Dwanaście nowych rozporządzeń Prezydenta.

Warszawa, 29. 11. (AW.) Przybył do sejmu radca prawny prezydjum rady ministrów dr Piętak i złożył 12 rozporządzeń p. prezydenta Rzplitej, wydanych na zasadzie art. 44 Konstytucji w czasie od 24 września do ostatniej chwili. Wśród wniesionych dekretów znajduje się również dekret o kasach prasowych.

Miasta żądają zwrotu pieniędzy pobranych przez rząd na odbudowę.

Poszczególne miasta podjęły inicjatywę w kierunku odzyskania od rządu tych kwot, które tytułem specjalnego podatku wpływały do kasy rządowej na cele rozbudowy miast.

Tytułem tego podatku Warszawa zapłaciła dotychczas 20 milj. zł. natomiast na cele rozbudowy otrzymała zaledwie 2 miljony zł.

Podobny stosunek istnieje również i w innych miastach. Miasta te czując się tem dotknięte, domagają się, by same mogły tym podatkiem administrować.

Utworzenie powiatu morskiego.

„Dziennik Ustaw" z dnia 27 bm. przynosi rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie utworzenia powiatu morskiego w Gdyni. Granice tego powiatu określi Rada Ministrów na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych. Rozporządzenie to wchodzi w życie 30 dni po ogłoszeniu tego dekretu.

Faszyści poznańscy zamawiają czarne koszule.

Związek faszystów polskich w Poznaniu ujawnia od dłuższego czasu wielką stosunkowo ruchliwość. Niedawno rozdano tysiące ulotek propagandowych z deklaracjami zgłoszeniowemi, a obecnie, jak donosi prasa, związek faszystów zamówił w jednym z zakładów odzieżowych **większą ilość... czarnych koszul.**

Komuniści na ławie oskarżonych.

Organizacja „Jaczejek" na Pomorzu. — Bibuła komunistyczna. Przygotowanie do przewrotu. — Ciężkie kary więzienne.

Grudziądz, 28 listopada.

Dnia 26 i 27 bm. toczyła się przed tutejszą Izbą karną rozprawa przeciw jedenastu komunistom. Rozprawie przewodniczył dyr. sądu Łachecki, oskarżenie wnosił prokurator Majzel. Świadków powołano 19.

Oskarżeni z przybyłym swego czasu z Wittenburgu w Saksonji Maksymiljanem Gołębiewskim i Halabowskim na czele, są to robotnicy i rękodzielnicy, zamieszkali przeważnie w Grudziądzu. Trzech z nich, tj. Niklas Jan, Reinhold Henryk i Hering Rudolf, zamieszkują w Kartuzach, Brodnicy i Toruniu. Oskarżeni pochodzą częściowo z Pomorza, w części z b. Kongresówki i dzielą się na bezwyznaniowców, katolików i ewangelików, są to ludzie przeważnie bardzo młodzi.

Gołębiewskiego i Halabowskiego broni z Warszawy przybyły adwokat Honigwill; resztę oskarżonych bronią adwokaci dr. Pehr i dr. Kalicki, z urzędu adwokackiego Szychowski i sześciu aplikantów sądowych.

Na galerji przeważają wśród publiczności kobiety ze sfer robotniczych.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnym, że z końcem roku 1925 i w pierwszej połowie roku 1926 prowadzili działalność antypaństwową, jako przygotowanie postanowionej zdrady stanu; że oskarżeni tworzyli „jaczejki" komunistyczne, które po zorganizowaniu pewnej ilości podobnych jaczejek na terenie całego państwa miały w stosownej chwili przemocą i wspólną akcją zbrojną zmienić ustrój Rzeczypospolitej Polskiej, przygotowując ten zbrojny przewrót przez agitację i rozpowszechnianie broszur i odezw komunistycznych.

Gołębiewski jest pozatem oskarżony za inne występki, a mianowicie, za znieważę funkcjonarjuszy policji, nazywając ich złodziejami, bandytami i burżuazyjną policją; za groźbę zabójstwa, mówiąc, że komuniści wkrótce wszystkich policjantów w Grudziądzu w pień wytną i za stawianie oporu policji w chwili, gdy go aresztowała.

Gołębiewski jest już karany jednorocznem ciężkiem więzieniem za agitację komunistyczną i za kradzież. Podczas rozprawy sądowej zachowuje się wyzywająco, przerywa w czasie stwierdzenia nałożonych nań poprzednio kar i bije w pulpit ławy, a gdy mimo nawoływania go do porządku nie zmienia swego prowokacyjnego zachowania się, skazuje go sąd w drodze dyscyplinarnej na 3 dni aresztu, a że w dalszym ciągu nie poskramia swej zuchwałości, sąd wymierza mu jeszcze dwukrotnie kary dyscyplinarne.

Rozprawy wykazały, że po zawiązaniu się jaczejki grudziądzkiej, oskarżeni rozciągnęli agitację na Toruń, Bydgoszcz i Brodnicę, legitymując się przy schadzkach i zebraniach tajemniczemi hasłami; że utrzymywali kontakt z centralnym komitetem komunistycznym w Warszawie; że rozrzucali broszury komunistyczne i „listy otwarte" o treści wywrotowej, wzywające „towarzyszy", by gotowi byli na dane hasło wyjść na ulicę, bić burżujów i sprowadzić przewrót obecnego ustroju państwowego.

Po zakończeniu rozpraw przedstawia oskarżyciel w półtoragodzinnem przemówieniu działalność oskarżonych we właściwem oświetleniu i stwierdza, że oskarżeni dopuścili się zdrady stanu; że nie są oni ideowcami za jakich uchodzić by chcieli, przeciwnie, zostało udowodnione, że chodzi tu o agitację najniższego rzędu, z której oskarżeni zrobili sobie pewnego rodzaju proceder, mianowicie Gołębiewski i Halabowski stali się wskutek swego egoizmu płatnymi agitatorami roboty, zmierzającej do wprowadzenia w Polsce ustroju sowieckiego, choćby drogą rewolucji i za cenę krwi. P. prokurator wnosi o odpowiednie kary więzienne.

Po przemówieniu obrońców, które zajmowały kilka godzin, udał się sąd na naradę. O godzinie 8 wieczór został ogłoszony wyrok. **Skazano 6 oskarżonych na kary więzienne nieczawszy od jednego roku aż do 3 lat i dwóch miesięcy ciężkiego więzienia, kary ubocznie dla Gołębiewskiego, jako głównego winowajcy.** Resztę oskarżonych dla braku dowodów uwolniono od winy i kary.

Nowa fala powstań w Rosji sowieckiej.

Powstanie w Turkiestanie.

Z Moskwy donoszą, że **w Turkiestanie wybuchło powstanie.** Władze sowieckie ogłosiły tam stan oblężenia. Rewolucyjny sowiet wojenny wysłał do Turkiestanu Tuchaczewskiego. **Walki miedzy powstańcami i wojskiem sowieckiem toczą się w okolicy Czerniajewa i Taszkientu.** Powstaniem kieruje sztab, który się znajduje w Afganistanie, zaś sztab wojsk sowieckich w Kokandzie. W Turkiestanie aresztowano wiele osób wśród inteligencji i byłych oficerów. Aresztowanych wywozi się do Orenburga.

Również **wybuchło powstanie w Bucharze** w północnej części samarkanckiego kraju i w północnych okręgach Turkmeńskiej republiki.

Niezadowolenie w armji czerwonej.

Podług „Rula" **niezadowolenie w czerwonej armji wzrasta, szczególnie wśród oficerów.** W ostatnich czasach została przeprowadzona gruntowna redukcja oficerów, co była bardzo na rękę rządowi, bo zostały usunięte z armji jednostki wrogo usposobione do większości rządzącej. To wydalenie z armji oficerów, zwłaszcza po wypadkach w Pskowie, gdzie całe dowództwo było bardzo **skompromitowane, zaostrzyło niezadowolenie wśród armji, co wywołało trwogę w partji komunistycznej.**

Spisek antysowiecki w Karelji.

Sowiecka defenzywa wpadła ostatnio na trop szeroko zorganizowanego spisku w republice karelskiej. W następstwie tego głoszono w okręgu stan wojenny. W związku z tem zarządzone zostały po wsiach aresztowania przez oddziały wojskowe specjalnie ściągnięte. Liczba aresztowanych przekracza 150 osób.

Następcy Krasina.

Prasa moskiewska podaje, że placówkę dyplomatyczną w Londynie mogą objąć Rakowski, Kamieniew lub Krestinski. Podług ostatnich wiadomości na tę placówkę ma być mianowany Sokolnikow.

Stan zdrowia Cziczerina bardzo poważny.

Jak donoszą z Berlina, stan zdrowia Cziczerina jest bardzo zły, nie mógł on odłożyć wyjazdu do Niemiec nawet na jeden dzień, nie bacząc na bardzo poważne sprawy w komisarjacie spraw zagranicznych, jakie się wytworzyły tam z powodu śmierci Krasina i mianowania następcy jego, w czem Cziczerin jest bardzo zainteresowany. Cziczerina zastępować będzie Litwinow, co wywoła znowu walkę wśród komunistycznej partji.

Karachan zastępca Cziczerina.

Zastępstwo komisarjatu ludowego do spraw zagranicznych na okres podróży Cziczerina i urzędowania tam Litwinowa obejmie znany dyplomata bolszewicki Karachan, który kierować będzie specjalnie polityką wschodnią związku sowieckiego.

Włamanie do pałacu Katarzyny.

W ubiegłą niedzielę rano włamali się dwaj złodzieje do pałacu po b. carycy Katarzynie w miejscowości Dietskoje Sieło, skąd skradli różne przedmioty wartościowe. Straż zauważyła jednak wychodzących złodziei, odebrała im skradziony łup i odstawiła ich do więzienia.

Pijane wojsko litewskie napada na nasze posterunki.

Na pograniczu litewskiem w miejscowości Koltyniany doszło do nowych incydentów. Grupa żołnierzy litewskich ze straży granicznej w stanie najzupełniej nietrzeźwym rozpoczęła strzelaninę do posterunku K. O. P.'a, mimo jednak gęstego ognia anj jeden z żołnierzy polskich nie został ranny. Prowokacja ta nie zdołała wyprowadzić z równowagi oddziału polskiego, który wobec wystąpień litewskich zachował zupełny spokój.

Z krainy Czarnego Krzyża.

Międzynarodowa komisja wojskowa

zwiedzi w najbliższym czasie fortece w Królewcu i Boyen. Zwiedzenie to zarządził generał angielski Walch, który w tych dniach wrócił z Paryża do Berlina.

Potrzebują ziemi.

Do Królewca przyjechał poeta i kierownik ruchu młodzieży Wilhelm Kotzde i wygłosił wykład, w którym pomiędzy innemi oświadczył, że Niemcy są narodem „ohne Raum". Niemcy potrzebują ziemi. Przyszłość Niemiec leży na Wschodzie, tam oni miejsce zdobyć sobie muszą. Niemcy mają do tego także prawo moralne. Prawo do ziemi ma bowiem ten, który posiada wyższą kulturę...

W uniwersytecie królewieckim

rozdawano ulotki z ostrzeżeniem, że narodowi niemieckiemu zagraża Rzym (!) i polska propaganda, która czyni postępy pod osłoną ultramontanizmu. (Niesłychane to glupstwo!) Z tego powodu zjechał do Królewca pastor Doehring z Berlina i wygłosił wykład w gronie studentów ewangelickich.

Na ścianie nowego dworca w Biskupcu

umieszczono tablicę z następującym podburzającym podpisem:

Wandrer gedenke des Tages, da die Willkuer des Feindes,
Unserer Stadt Bahnhof und Hinterland raubte,
Doch dann denk auch des Tages, da erneut
Das schienenbewehrte Land uns naeher brachte den Staetten
Wo Handel und Wandel der Brueder
In deutschen Landen gedeiht.

19. Juni 1920:
Wegnahme des Bahnhofes durch die Polen.

1. November 1925.
Inbetriebnahme der neuen Bahnstrecke Bishofswerder-Freystadt.

Wiedzieć trzeba, że Traktat Wersalski przyznał Polsce tylko dworzec biskupiecki, miasto zaś zostało przy Niemcach. Teraz zbudowali oni sobie nowy dworzec.

Katastrofa lotnicza na linji Gdańsk — Berlin.

Aeroplan niemiecki „Hanzy napowietrznej", który opuścił dnia 28 bm. Gdańsk w kierunku Berlina uległ katastrofie. W pobliżu Königsbergu w Nowej Marchji pilot wskutek stwierdzonego defektu motoru widział się zmuszony do wylądowania nagłego. Udało się tak szczęśliwie, że ośmiu podróżnych znajdujących się właśnie w aeroplanie nie poniosło szwanku.

Zaraz po wylądowaniu atoli maszyna z nieznanej przyczyny się zapaliła i spaliła doszczętnie.

KRONIKA

Bydgoszcz, wtorek 30. listopada 1926.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Andrzeja.
Jutro w środę Eligjusza.
Wschód słońca o godz. 7.48.
Zachód słońca o godz. 3.39.

Od poniedziałku 29 bm. do poniedziałku 6. XII 26. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
2) Apteka pod Lwem, Okole.

Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141, otwarta codziennie od 8 do 6.

TEATR MIEJSKI.

Dziś **„Dzikus“**, wyborna komedja Mannersa, na której publiczność gromadzi się licznie i bawi doskonale oklaskując cały wyborny zespół z p. Sarnecką pełną finezji i wdzięku interpretatorką roli tytułowej.

W środę **„Zaczarowane Koło“** L. Rydla w doskonałej realizacji najwybitniejszych sił personelu. Kapitalna kreacja p. A. Podgórskiej-Dybizbańskiej w roli Młynarki jest istnem arcydziełem kunsztu aktorskiego i wywołuje na widowni szmery podziwu i salwy oklasków. Świetny zespół wykonawczy tworzą pp Maasówna Sarnecka, Andrzejewska, Dominiak, Dębowicz, Kwiatkowski, Klimaszewski, Lenk, Stępowski, Wroński, Zoner i inni. Oprawa dekoracyjna St. Węgrzyna, pomysłowa reżyserja M. Lenka.

W czwartek **„Lalka“.**

„Serce Matki, albo Tomcio Paluch“ piękna baśń fantastyczna dla najmłodszych starszych i najstarszych pióra znakomitego poety H. Zbierzchowskiego wejdzie tryumfalnie na repertuar naszej sceny w piątek, dnia 3. bm. Rzecz ta, napisana z kapitalnem poczuciem scenicznego wyrazu i nieprzeciętnym talentem poetyckim, porywa entuzjazmem bujnej, żywiołowej młodości. Pięć barwnych, pełnych ruchu obrazów naprzemian to roześmianych szczerą głośną wesołością, to przykuwających widza scenami o głębszem podłożu i znaczeniu, tworzą nader efektowne, kolorowe widowisko teatralne. Reżyser Strzelecki wyposażył bajkę w mnóstwo efektów scenicznych z ruchomym smokiem i siedmiomilowemi butami na czele. Nowa wystawa R. Czaplick'ego. Próby trwające od czterech tygodni są już na ukończeniu. Premjerę zaszczyci swoją obecnością autor który w towarzystwie przyjaciół ze świata literackiego specjalnie przybywa ze Lwowa.

— **Wielkie zebranie Ligi Katolickiej,** odbędzie się **dziś** we wtorek, o godz. 7 weczorem, w sali Patzera. Ks. proboszcz Skonieczny wygłosi sprawozdanie z ostatniego Zjazdu Katolickiego w Poznaniu, którego ogromne znaczenie leży w tem, że na nim wypowiedział ks. Prymas Hlond orędzie swoje do wszystkich katolików całej Polski. Żaden Polak-katolik, któremu drogą jest przyszłość Wiary i Ojczyzny, nie może pozostać obojętnym na te hasła, wypowiedziane przez naszego najwyższego wodza Duchownego. Każdy winien je poznać i niemi głęboko się przejąć — dzisiaj więcej aniżeli kiedykolwiek. Dlatego zarząd Ligi Katolickej uprasza gorąco o jaknajliczniejsze przybycie na wtorkowe zebranie.

— **Zebranie bezrobotnych** zwołuja związki zawodowe, na środę 1 grudnia godz. 3 po południu do „Kasyna Robotniczego“ — Dolina 2.

— **Dziś ostatni..** Kto dotąd nie odnowił przedpłaty, niech się spieszy, bo pierwszych grudniowych numerów „Dziennika“ może zabraknąć!

— **Nowy tygodnik** pod tytułem „Echo Zachodnie“ zaczął wychodzić w Bydgoszczy pod redakcją p Henryka Wawrzyniaka, byłego wydawcy i redaktora „Głosu Bałtyckiego“ w Gdyni.

— **Gradowe chmury,** które w dniu wczorajszym zapowiadały duży opad śnieżny, sprowadziły nam na wieczór silne opary, dziś rano natomiast mamy przymrozek nielada.

— **Nowe znaczki pocztowe z podobizną Szopena.** Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów wypuści znaczki pocztowe z podobizną Szopena które wejdą w obieg od połowy grudnia br. i zachowają ważność do 17. października 1927 r tj. do rocznicy śmierci wielkiego muzyka.

—**Podczas niedzielnej uroczystości na Czyżkówku,** odśpiewał chór nie „Hymn do Boga“, a „Prośbę do Boga“. Chór zorganizowany przez p. Urbanowskiego, składa się z członków towarzystwa w starszym wieku Te kilka słów proszono nas zamieścić, celem uzupełnienia sprawozdania poniedziałkowego p. t.: „Czyżkówko ku czci św Franciszka“.

— **W Szkole Oficerskiej** na niedzielnym wieczorze listopadowym, śpiewała jeszcze p. Jordanówna, uczennica p. Masłowskiej którą nagrodzono kwiatami, co w uzupełnieniu poniedziałkowego sprawozdania podajemy do wiadomości.

—**Cyrk Medrano** występuje od jutra t. j środy z nowym pięknym programem. Sprowadzono nowe siły artystyczne. Cyrk gra codzień w ogrodzie Patzera. Początek o godzini 8.15.

— **Walne zebranie Zw. ociemniałych wojaków w Lesznie.** Tegoroczne walne zebranie Związku ociemniałych wojaków, połączone z obchodem gwiazdkowym, odbędzie się dnia 8-go grudnia **w Lesznie, przy współudziale delegatów ociemniałych z całej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.** Uroczystość rozpocznie się pochodem z dworca do kościoła parafjalnego o godzinie 10.30 a otwarcie zebrania nastąpi o godz. 13.30.

— **Sprostowanie.** „Rodzina Wojskowa“ zawiadamia, że zapowiedziany kabaret artystyczny odbędzie się we wtorek, dnia 7 grudnia br., a nie, jak pierwotnie podaliśmy, dnia 4 grudnia br.

Obchód listopadowy w Teatrze Miejskim.

Uroczystym obchodem uczcił nasz Teatr Miejski pamiętną rocznicę bohaterskiego powstania listopadowego.

Na całość pięknego wieczoru złożyły się produkcje muzyczne i wierszowane, przyjęte przez zebraną publiczność gorącemi brawami.

Obchód rozpoczął się odegraniem przez orkiestrę 61 pp. hymnu narodowego, poczem p. red. Fiedler w przemówieniu okolicznościowem przedstawił przebieg i znaczenie bohaterskich walk o wolność Ojczyzny w pamiętnym roku 1830 i 31. Zkolei orkiestra 61 pp. wykonała pod umiejętną, fachową batutą kap. T. Dawidowicza bardzo pięknie poloneza Chopina. W części drugiej wyrecytował pięknie, z wielką mocą, fragment z „Nocy listopadowej“ artysta dram. p. Lech Stępowski.

Noktur i etjudę Chopina wykonał dość udatnie na fortepianie p. Stanisław Lewiński.

Pani Kopczewska wypowiedziała z dużym talentem deklamatorskim fragmenty z dzieł Wyspiańskiego i innych autorów, p. Marja Wilkoszewska odśpiewała kilka pieśni.

Aczkolwiek tym razem publiczność wyjątkowo mocno nie dopisała, nastrój panował jednak w teatrze bardzo uroczysty i podniosły. Wykonawców darzono rzęsistemi oklaskami.

Teatr Miejski narówni z innemi kulturalnem instytucjami uczcił uroczyście jeden z wielkich, najbardziej bohaterskich momentów w dziejach Polski.

Z wiezornicy ku czci Jana Kasprowicza.

Poetycka sława Jana Kasprowicza, genjalnego i zarazem jednego z trudniejszych zwłaszcza w potężnych „Hymnach“ swoich mało dla wszystkich przystępnego poety, zatacza w narodzie polskim z dniem każdym coraz to szersze kręgi.

Dociera ona drogą odpowiednich wykładów i rosnącego czytelnictwa dzieł poety tam, gdzie dotychczas z powodu czysto praktycznych zainteresowań życia, poezja rzadkim tylko bywała gościem.

Czytuja dzisiaj dzieła genjalnego, niedawno zmarłego poety, i słuchają głębszych o jego twórczości wykładów już nietylko ci, którzy zdobyli, lub zdobywają obecnie w szkole średniej odpowiednie, do zrozumienia głębokiej poezji Jana Kasprowicza potrzebne literackie przygotowanie, ale z ciekawością palącą zaglądają do jego poematów i wertują tajemnicze karty jego niezgłębionego natchnienia i ci także którym życie odmówiło szczęścia głębszej wiedzy i którzy o własnych przeto duchowych siłach muszą się z mozołem wielkim przedzierać poprzez wysokim artyzmem słowa najeżone i niezbadaną głębią uczucia i myśli nabrzmiałe dzieła nieporównanego twórcy tylu arcydzieł.

W każdem większem mieście polskiem odbywają się obecnie wieczornice ku czci Jana Kasprowicza, każde poważniejsze towarzystwo stara się uprzystępnić swoim członkom znajomość dzieł poety za pomocą wykładów. Idąc śladem tych ogólnych pięknych poczynań kulturalnych, urządziło także wieczornicę ku czci Jana Kasprowicza bydgoskie Tow. Pracowników Kupieckich w wielkiej sali hotelu Lengninga w ub. niedzielę wieczorem. Połączona z wykładem o twórczości Jana Kasprowicza wieczornica ta miała przebieg bardzo piękny i poważny i z pewnością na niejednym jej uczestniku wywarła silniejsze wrażenie.

Zagaił pięknem słowem wstępnem tę kasprowiczowską wieczornicę w Tow. Pracowników Kupieckich p. Romański, poczem wyrecytowano kilka bardzo trafnie dobranych utworów poety. Pan Malinowski oddeklamował ze zrozumieniem i odczuciem znamienny utwór Jana Kasprowicza p. t.: „Anarchista“, a panna Świtalska wyrecytowała pięknie liryczny poemacik Kasprowicza pod tytułem „Przypomnienie“. Mały, bo sześcioletni „artysta“ Sławomir Szczepaniak odegrał na skrzypcach, jak na takiego cudownego malca wyjątkowo dobrze kilka utworów muzycznych, poczem prof. Jan Kaźmierczak wygłosił część drugą swego wykładu o Kasprowiczu. Tym razem mówił prelegent wyłącznie o treści i znaczeniu „Hymnów“ Jana Kasprowicza, tych genjalnych poematów, które w literaturze świata nie mają dzieł sobie równych, a których naczelnym motywem jest ból i powszechna tragedja ludzkiego istnienia.

W wykładzie swoim uwypuklił i zanalizował prof. J. Kaźmierczak prometeizm zawartej w „Hymnach“ genjalnej poezji Kasprowicza, wskazawszy na wybitne tego Kasprowiczowskiego prometeizmu znamiona.

Po wykładzie prof. J. Kaźmierczaka, którego licznie zebrani wysłuchali w największem skupieniu, wyrecytował członek Tow. Prac. Kup. p. Figielek bardzo piękne i miejscami nawet wyjątkowo silnie fragment z potężnego hymnu Jana Kasprowicza p. t.: „Święty Boże,“

Gra na skrzypcach małego a już koncertującego Sławka Szczepaniaka, zakończyła tę piękną, w bardzo poważnym nastroju odbytą wieczornicę w Tow. Pracown. Kupieckich ku czci jednego z największych poetów polskich.

TEATR MIEJSKI.

„Zaczarowane koło“.

Baśń dramatyczna w 5 aktach Lucjana Rydla.

Wznowienie dawno znanego, na scenie tego samego teatru niegdyś widzianego repertuaru jest rzeczą zawsze celową. Odświeża to w pamięci widza piękno formy i treści danego utworu i pozwala mu czynić na temat wystawy dekoracyjnej i gry aktorskiej krytyczne porównania.

Każdy teatr pojmuje pod wielu względami inaczej wznowione dzieło poważniejszego repertuaru i prawie każdy artysta wyciska nowe piętno na psychologji odtwarzanej przez siebie postaci. Stąd rodzi się urok nowości przewodniej myśli autora i powstaje ciekawość ujrzenia tych samych postaci i typów w nowej, scenicznej interpretacji.

„Zaczarowane koło“ Lucjana Rydla oglądaliśmy na scenie Teatru Miejskiego po raz pierwszy za dyrekcji p. Wandy Siemaszkowej, mamy więc jeszcze wszyscy w dość świeżej pamięci wszystkie ważniejsze kreacji postaci tego utworu.

Na podstawie pamięci retrospektywnej możemy tu na chlubę dzisiejszej dyrekcji Teatru Miejskiego stwierdzić, że wystawienie „Zaczarowanego koła“ obecne tamtemu pierwszemu nie ustępuje. **Taż sama cechuje je we wszystkiem staranność, ta sama wielka troska,** by to niewątpliwie najlepsze, dramatyczne dzieło Lucjana Rydla ujrzało światło kinkietów w najdoskonalszej oprawie dekoracyjnej i artystycznej formie.

Strona dekoracyjna tej dramat. baśni wymaga ze względu na niezwykle ważne, nastrojowe swoje zadanie dużo szczerego pietyzmu i artyzmu, stanowi ona bowiem w tym utworze wyjątkowo mocno zwartą i nierozdzielną część pięknej jego całości Malarsko-artystyczna szata jest przeto w „Zaczarowanem kole“ w wykonaniu swojem równie ważna jak praca reżyserska, obie doskonale się tu wzajemnie uzupełniają i składają się razem na właściwy, oryginalny wyraz tej dramatycznej, miejscami bardzo fantastycznej baśni.

Podkreślić tu z całem uznaniem należy wielki smak artystyczny i poetycką pomysłowość, z jaką p. St. Węgrzyn wystylizował dekoracyjnie utwór Rydla. Oprawa dekoracyjna wszystkich aktów stoi na bardzo wysokim poziomie artystycznym a dekoracje aktu pierwszego są pod względem malarskim prawdziwem arcydziełem teatralnej scenerji. Perspektywa tego urozmaiconego, leśnego krajobrazu jest tak umiejętnie i świetnie uchwycona, że doprawdy zadowolonym i szczęśliwym może się czuć artysta, którego łaskawe i szczodre nieba obdarzyły tak wybitnym, dekoratorskim talentem. Niemniej zadowolonymi mogą się czuć ze swojej gry aktorskiej występujący w „Zaczarowanem kole“ artyści.

Prawie wszystkie role były obsadzone trafnie i zostały odegrane z nadzwyczajnem odczuciem.

„Zaczarowane koło“ obfituje prawie wyłącznie w role męskie, o nich też najpierw kilka słów tu pomówimy.

Wojewodę, który w ryzykownym zakładzie z djabłem Borutą przegrał własną duszę, kreował p. Franciszek Dominiak. Dobry to, sumienny i poważny artysta, to też i kreacja postaci Wojewody stała na należytej wyżynie jego aktorskiej sztuki. Obok stale dobrych momentów miał p. Dominiak w grze swojej niektóre momenty wprost wybitne, że choć tu wspomnę rozmowę z Wojewodzianką i końcową, bardzo dramatyczną, świetnie odtworzoną scenę z Borutą.

Słynnym w legendzie, łęczyckim djabłem szlacheckim Borutą był p. Marjan Lenk. P. M. Lenk zgotował widzom tą kreacją prawdziwą ucztę artystyczną. Pod względem charakteryzacji i dykcji była to gra doskonała, skończona. Wysoce artystycznie odegraną, świetnie uchwyconą rolę tę może artysta śmiało uważać za jeden z najcenniejszych klejnotów w swoim pięknym i bogatym emploi.

Znanym z legendy ludowej djabłem Kusym był p. Klimaszewski. Niezmiernie trudną rolę Kusego odegrał p. Klimaszewski w całem tego słowa znaczeniu popisowo.

Jaśka, młynarczyka, nieszczęsną ofiarę żądzy własnej i ślepej na wszystko miłości Młynarki, odtworzył bardzo trafnie p. Artur Kwiatkowski.

Pan Andrzejewski był doskonałym z bojaźni przed niesprawiedliwą wskutek tragicznego splotu wypadków omyłkowo wymierzoną mu karą śmierci, prawdziwie oszalałym Drwalem, a p. Wroński w roli Leśnego Dziadka zachwycał publiczność czystością i pięknością dykcji oraz niezwykłą umiejętnością stopniowania nastroju wierszowanego, poetyckiego słowa.

Głupiego Maciusia grała p. Klara Sarnecka. W męskiej tej, bardzo artystycznie a miejscami niezwykle nastrojowo odegranej roli p Klara Sarnecka niemałe zdobyła powodzenie.

Bez zarzutu wypadły kreacje pp.: Zonera (miecznik Marcin Brzechwa), Stępowskiego (Kasztelan), Baczyńskiego (klucznik Chojnacki) i Dębowicza (Organista).

Blado i niewyraźnie w dykcji wypadła rola Młynarza w interpretacji Zastrzeżyńskiego.

Niezmiernie popisową rolę Maryny, młynarki, kreowała p. Podgórska-Dybizbańska.

Pani Podgórska-Dybizbańska była niegdyś jedną z najlepszych odtwórczyń tej roli, byłaby nią niezawodnie i dzisiaj jeszcze, gdyby można zatrzymać w biegu koło czasu. Ponieważ jednak nikt nie jest w stanie dokonać tego cudu, chociaż w grze dzisiejszej p. Podgórskiej-Dybizbańskiej nie brakło akcentów potężnych i tragicznych, to jednak młodej, ślepą, żywiołową do Jaśka miłością opętanej, tragicznej Młynarki w niej nie było.

Śliczną rolę porcelanowej lali, wojewodzianki Basi, odegrała bardzo prymitywnie p. Helena Maasówna.

Szczególne uznanie należy się w końcu p. Lenkowi za bardzo sprężystą i pomysłową reżyserję.

Publiczność przyjmowała utwór i grę artystów gorącym aplauzem.

J. Kaźmierczak.

Z PROWINCJI.

— **Przedstawienie amatorskie w Murowańcu.** Ubiegłej niedzieli, 21 bm urządziło Towarzystwo Młodzieży Polskiej w Murowańcu, pow. bydgoski w sali szkolnej za staraniem tamtejszej nauczycielki p. Nowickiej Marji przedstawienie amatorskie: „Pan majsterek" oraz piękne deklamacje, urozmaicone śpiewem i muzyką. Przedstawienie zostało artystycznie wykonane po każdej przerwie zrywały się burze oklasków w uznaniu młodym aktorom za piękne i artystyczne wykonanie sztuki wśród których odznaczył się Has Aneoni, wykonawszy bardzo pięknie rolę żydka.

WIERZCHUCIN. (Nowe towarzystwo). Dzięki komitetowi Przysposobienia Wojskowego z Bydgoszczy i tutejszego ks. proboszcza Paluchowskiego odbyło się w ub. niedzielę w lokalu p. Szrajdowej zebranie młodzieży męskiej od 16 do 25 lat parafji wierzchucińskiej, celem założenia towarzystwa Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Bliższych informacyj o organizacji i zadaniu P. W. udzielił zebranym instruktor P. W. z Bydgoszczy p. Jasiński. W dyskusji zabierali głos ks. proboszcz Paluchowski i pp. Neumann i Buczkowski. Patronem Towarzystwa W. F. i P. W. parafji wierzchucińskiej został ks. prob. Paluchowski, wicepatr. p. naucz. Buczkowski, referentami oświatowymi pp. naucz. Neumann z Wiskitna Buczkowski z Wierzchucina i Fałat z Osieka, prezesem p. Musiał, komendantem p. Kokoszewski, sekr. p. Pokrop, skarb. p. Kamiszek. Nowe towarzystwo liczy już 39 członków.

Z Nakła.

Bank Kredytowy. — Kwestja żydowska. — Świadectwa przemysłowe. — Przypomnienie.

Czwartkowe posiedzenie w Banku Kredytowym (daw. Vorschuss Verein) było dla wielu ciekawem zjawiskiem, ponieważ jako do instytucji niemieckiej, najwięcej należało Niemców, chociaż ostatnimi czasy żywioł polski był już liczniejszy, mimo to na każdem zebraniu gdy szło o wybory, Polacy musieli być czujnymi, ponieważ przeprowadzano Polaków 2—3-ma głosami większości. I, o dziwo, na ostatnie zebranie nie przyszedł **ani jeden Niemiec.** Dzień ten należy nazwać historycznym i przełomowym w dziejach tej instytucji. Przypuszczać należy, że Niemcy zrezygnowali z walki dotychczasowej i uważają swą placówkę za straconą. Ha trudno! zwykła kolej losu i my byliśmy gwałtownie wypierani z zajętych przez nas od wieków legowisk. I my musieliśmy na swojej odwiecznej ziemicy czuć się helotami i mieszkać w wozach cygańskich, przenosić katusze Wrześni i Moabitu a przecież byliśmy u siebie. Brutalna przemoc kazała nam iść precz. Szliśmy z poczuciem krzywdy lecz z wiarą, że kiedyś stanie się sprawiedliwości zadość. Stało się!.. Rada Nadzorcza, do której obecnie należą pp.: Kryszkiewicz, adwokat Tucholka, J Pawlak, Mindak, Saganowski, Ćwik, Szatkowski i Biniakowski a tylko jeden Niemiec Lehman, winna już zupełnie dążyć do całkowitego spolszczenia tej instytucji, ponieważ nie tylko, że rada nadzorcza jest 8/9 polska, ale olbrzymia ilość członków są to Polacy, a tem samem i większość kapitałów należy do Polaków. Do członków narodowości niemieckiej nie będziemy stosować jakichkolwiek metod dawniejszego rządu okupacyjnego, stosowanego względem nas, Polaków, owszem, chętnie będziemy pracowali, lecz już w instytucji czysto polskiej.

Na tem samem zebraniu, na miejsce trzech członków Niemców, tworzących komisję szacunkową zdolności kredytowych Rady Nadzorczej, wybrano trzech Polaków pp.: L. Nowackiego, K. Czeszewskiego i Ksaw. Kowalskiego.

Niestety, jakby zgrzyt niemiły w tem zupełnem spolszczaniu naszego miasta, dowiadujemy się, że w domu Schumana (Niemca) wynajął skład jakiś żyd i ma wkrótce otworzyć tu skład bławatów i galanterji nalewkowskiej. Czuliśmy się już zupełnie odżydzeni, bo tych kilku żydów pozostałych z czasów okupacji, nie grało żadnej roli w życiu gospodarczem naszego miasta. Obecnie z chwilą przybycia przedstawiciela „narodu wybranego" z b. Kongresówki, niestety zmienia się to srodze, bo jak zaraza nie umiejscowiona natychmiast, szerzy się dalej, tak i ci pejsaci i brodaci handełesy mnożą się. Nie umieliśmy zapobiedz sprowadzeniu się do Nakła jednej żydowskiej rodziny, to na miły Bóg, nie dopuszczajmy, ażeby ich więcej przybywało. Bo aż strach pomyśleć, jakby wyglądało Nakło. Nacja żydowska jest agresywna i tam, gdzie wchodzi, chce nadawać ton. Zaroiłyby się nasze ulice od nadobnych cór Izraela, szłyby sobie ulicą panna Klarcia Mucha i panna Salcia Dąbrówka i Zochna z Salcią Różankowicz i Zuzia Dziewczępolskie i panna Marysieńka Katz i panna Łaja Zamojska i panna Halina Cokolwiek i panna Dzindzia Cynaderek i panna Cipcia Ogórek i panna Mira Kawałek i panna Frajda Natychmiast i panna Cyca Wicherek i panna Dora Lament i panna Halszka Futerał i panna Gucia Kasztelan i panna Cesia Pistolet i panna Dąbrówka Handfus. A letnią porą nad Notecią stałby się drugi cud, bo gdyby nasza spokojna Noteć ujrzała nad sobą ten „lud wybrany", któryby miał na chwilę pluskać swe „czało" przerażone bałwany stanęłyby dęba, i jeżyłyby się z przestrachu, aby się nie zetknąć z tymi wybrańcami, a ryba oszalała, odurzona zapachem cebuli i czosnku, obłąkana z rozpaczy, zadarłszy ogon, uciekłaby na łąkę.

Na „plaży" naszej słychać by było takie djalogi:

— Rózia, ty się opalaj!

— Przecież się opalam!

— A na brzuchu czemu nie masz czekoladowe?

— Poco tam? Nikt i tak nie zobaczy.

— Ja czebie mówię, ty się wszędzie opalaj Za swoje pieniądze to ci wolno.

Lub też:

Dwie „mamuszi" jedna do drugi będzie opowiedzecz:

— Wi pani, te kąpieli to tak być nie powinno.

— Czemu nie powinno? To bardzo przyjemno.

— Czy pani nic nie spostrzegła?

— Gdzie? gdzie?

— Czy pani nie widzi jak ten Gucio Grynszpan ma za ciasnego kostjumu?

— No i co takiego? Tego w domu nie można zostawić! Co się pani czepi temu biednemu chłop...

I zaroi się nasze miasto od tego hałałajstwa. Za bławatami przyjdzie skórnik, za skórnikiem skład żelaza, za żelazem skład kolonjalny, a potem piekarze, krawcy... A my znowu będziemy pracować na nich.

Nie dopuszczajmy do tego, społeczeństwo odrazu powinno przyjąć godnie takiego śledziarza. Samemu nic nie kupować i publicznie piętnowac tych, co pójdą i zaniosą swą krwawicę żydowi.

Towarzystwo kupców winno wziąć się energicznie i wszelkiemi dozwolonemi środkami nie dopuszczać do zażydzenia, a ogół napewno poprze ich dążenia.

Jakoś w dzisiejszej korespondencji same ważne kwestje cisną się pod pióro, bo znowu nowa sprawa prosi się o poruszenie jej na łamach „Dz Bydg." Nadchodzi czas wykupu świadectw przemysłowych, aczkolwiek Nakło ma 7 razy tyle ludności co Wyrzysk, jednakże nie będąc miastem powiatowem, musi stale jeździć do Kasy Skarbowej w Wyrzysku. Rozkład pociągów jest taki, że jeżeli kto chce zdążyć aby Kasa skarbowa była otwarta, musi wyjechać rano o 4,20, bo jak wyjedzie następnym pociągiem, o 11,35, to zdąży do Wyrzyska akurat wtenczas jak Kasę się zamyka. Otóż apelujemy z tego miejsca do p. naczelnika urzędu skarbowego, czyby nie zechciał zarządzić, ażeby począwszy od 1 grudnia przedłużył godzinę zamykania kasy skarbowej. Tego udogodnienia wymagają wszyscy ci, którzy są skazani na wykup świadectw przemysłowych, a tych jest spora liczba, z tej strony Wyrzyska.

Jeszcze jedno, znudzony czytelniku bazgrot „embego", ale tego możesz nie czytać, bo to będzie pod adresem redakcji „Dz Bydg.". Otóż po uroczystości jubileuszowej naszego gimnazjum, sprawozdawca „Dz. Bydg.", który był obecny na jubileuszu, obiecał nam w swem sprawozdaniu, że „Dz. Byd." umieści krytykę rzeczową o książce, która z racji jubileuszu została wydaną p. t. „Krajna i Nakło".

Szmat czasu minął, to też ślemy przypomnienie Sz. redakcji, ażeby krytykę umieścił, bo na takową czekają nie tylko autorowie, ale i cała ludność Krainy i Nakła, a tym wszystkim, którzy nie wiedzą, że takie dzieło wyszło z druku, przypomni o nabyciu takowego. Czekamy. **Embe.**

Strzelno.

Naprawa organów. 22 bm. rozpoczęto naprawę organów w tut. farze, która potrwa do końca tego tygodnia.

Nieszczęśliwy wypadek. 22. bm. o godz. 4,30 wydarzył się robotnikowi Kwiatkowskiemu Stefanowi, zatrudnionemu w tartaku p. Gestaltera. Zrzucając pas z transmisji lokomobili, został przez nią pochwycony. Jednakże i w tem nieszczęściu miał jeszcze szczęście, gdyż chwycił się za koło, wskutek czego uniknął śmierci. Po zatrzymaniu lokomobili wydobyto go poranionego Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo. Dostawiono go do szpitala powiatowego.

Kradzież. Dnia 25 bm. w czasie popołudniowym, nieznany sprawca dokonał kradzieży w mieszkaniu p. Tomasza Huberta. Skradziono parę obuwia męskiego, 1 latarkę elektryczną ręczną i 1 mały zegarek w marmurze. Posterunek pol. państw. w miejscu rozpoczął śledztwo.

Poświęcenie stacji. 26 ub. m. o godz. 3 po poł. odbyło się poświęcenie i otwarcie stacji opieki nad matką i dzieckiem. Uroczystość rozpoczął p. burmistrz Busza, witając przybyłych gości. Przecięcia wstęgi dokonał delegat p. wojewody p. dr. Wilczyński. Następnie ks. K. Kaczmarkiewicz dokonał aktu poświęcenia w zastępstwie ks. proboszcza radcy Czechowskiego, który wyjechał, i przemówił do zebranych. Po przemowie ks. wikarego zabrał głos dr. Wilczyński, w końcu delegat wydziału hygieniczn. S. K. S. D z Warszawy. Na uroczystość przybyło wielu gości, z miasta i kilku zamiejscowych, między obcymi gośćmi zauważono również hr. Gruczyńską, przewodniczącą Czerw. Krzyża z Poznania. Po uroczystości odbyło się wspólne zdjęcie fotograficzne. Stacja opieki nad matką i dzieckiem w Strzelnie, jest pierwszą stacją w powiecie, subwencjonowaną przez Wydz. Powiat., Powiat. Kasę Chorych i Magistrat a zarejestrowaną w wydziale hygieniczno - lekarskim S. K. S. D. w Warszawie. Stacja mieści się w budynku miejskim przy ulicy Lipowej, obok Post. Pol. Państw., składa się z małego korytarza, gabinetu lekarskiego, poczekalni, kuchni mlecznej i kuchni. Przed wejściem znajduje się obszerna weranda z drzewa. Kierowniczką stacji jest p. Zofja Skwaresówna, zawodowa siostra Czerw. Krzyża. Czynności lekarskie spełniać będzie lekarz powiat. dr. Truszczyński z Strzelna.

Trzemeszno.

Wiećcowe w państw. gimn. klasycznem. Prawdziwem szczęściem dla rozbudowywującego się gimnazjum państw. można uważać ostatnie dni pogody, które pozwoliły posunąć budowę o jeden krok naprzód. Zdołano wreszcie robty murarskie doprowadzić do końca, dźwignąć belkowanie dachu i przystąpić do pokrycia dachu blachą. A czas po temu był najwyższy, aby uniknąć dalszych szkód, jak to miało miejsce, kiedy w październiku, po zawaleniu się dachu, całe strugi deszczowe lały się do wnętrza uczelni.

Ostatnio najgwałtowniejsze prace dobiegły już do końca i w tych dniach święcono wiećcowe w gimnazjum. Nad powiązanem belkowaniem zawisły wieńce, jako widome godła. Z tej okazji święciła również i młodzież gimnazjalna, która z orkiestrą swą na czele, ruszyła na dziękczynne nabożeństwo, odprawione przez ks. Perza, do katedry. W nabożeństwie wzięli udział rzemieślnicy i robotnicy, zajęci przy budowie. Po nabożeństwie udano się do auli gimnazjum, gdzie przemówił dyrektor uczelni p. Lusiewicz, kreśląc w krótkości dzieje gimnazjum aż do chwili obecnej. Następnie zabierał głos p. Wróblewski, inspektor budowlany z Inowrocławia, który usiłował dać w bardzo ścieśnionym zarysie pewien szkic kosztów dotychczasowej budowy, przyczem mówca twierdził, że poczyniono przy budowie wielkie oszczędności (?), mimo szkód, spowodowanych zawaleniem się dachu. Jest to bardzo ciekawe, i szkoda to niepowetowana, że p. Wróblewski nie dał więcej konkretnych danych w tej materji, której ostatecznego wyjaśnienia obywatelstwo tak długo wyczekuje.

Podczas obchodu wiećcowin występował kilkakrotnie chór gimnazjalny jak i orkiestra.

Co do nadbudówki gimnazjum, to przetrwa ona teraz zimę w stanie surowym, a dalsze prace zostaną podjęte z chwilą nastania wiosny. Dyrekcja gimnazjum spodziewa się, że nowe ubikacje będzie można oddać do użytku z początkiem nowego roku szkolnego.

Z działalności Tow. Robotników Kat. W **ub. niedzielę** urządziło Tow. Katolickich Robotników swoje doroczne przedstawienie w sali p. Przewożnego, wystawiając pełną humoru i życia sztukę „Prawica i lewica". Sztuka, dzięki żywej akcji i wcale dobrej grze amatorów, rekrutujących się wyłącznie z pośród członków towarzystwa, zjednała sobie żywe uznanie. Dalszym ciągiem wieczoru była ochocza zabawa taneczna, która się przeciągnęła do wczesnego rana.

Z Gniezna.

Wiec poselski Chrześcijańskiej Demokracji odbył się w mieście naszem ub. niedzieli, w sali „hotelu Europejskiego", przy licznym udziale publiczności. Miał on przebieg b. poważny i nadzwyczaj spokojny. Przewodniczył p. prof. Rzadkowski. Pierwszy przemówił do zebranych p. poseł Roch, podnosząc potrzebę zgody, solidarności i rzeczowej współpracy, poseł Marciniak mówił b. rzeczowo na temat: „Kryzys demokracji". Zaznaczyć jeszcze wypada, że p. poseł Roch poświęcił kilka słów monarchizmowi, jako złej i zgubnej robocie, zagrażającej demokracji. — Pod koniec wiecu przyjęto jednogłośnie rezolucję nast. treści: „Zebrani na wiecu Chrz. Dem. w Gnieźnie wzywają swych posłów do wytężenia wszelkich sił, celem obniżenia cen na artykuły pierwszej potrzeby, — do poczynienia wysiłku w celu zmiany systemn podatkowego, oraz do skonsolidowania w państwie polskiem katolików w jeden wielki obóz chrześcijańsko - społeczny, zaś **wyrażają zgodę na politykę Chrz. Dem. na terenie parlamentarnym.** — Po wspólnem odśpiewaniu „Boże, coś Polskę", zamknięto wiec.

Aresztowany. O nieporządkach w spółdzielni wojsk. 69 p. p. Były kierownik spółdzielni, chorąży K., po wykryciu fatalnej gospodarki — zawieszony w czynnościach, został obecnie na zlecenie sędziego śledczego aresztowany, albowiem zachodziła obawa ucieczki. Jak dotychczas stwierdzono, poszkodowano spółdzielnię na około 11.000 zł. Na tej sumie jak dowiaduje się nasz korespondent, prawdopodobnie jeszcze się nie kończy. Kto w tej aferze jeszcze palce maczał, wykaże energicznie prowadzone śledztwo. — Obecnym kierownikiem spółdzielni jest p. chorąży Poniedziałek.

Zebranie informacyjne gnieźn. Koła Monarchistów odbyło się ub. niedzieli. Przemówił do zebranych (około 250), z których ani ⅕ nie była członkami, p. generał em. Raszewski. — Zapowiedziane w ogłoszeniach referaty, nie wygłoszono.

Z POMORZA.

Były wojewoda pomorski dr. Wachowiak, jak donosi Agencja Wschodnia, zamierza przenieść się w najbliższym czasie na stały pobyt do Katowic.

CHEŁMNO (Sprawozdanie z konferencji powiatowej Ch. D.) Posiedzenie zagaił przew. p. Kociniewski w sali Dwór Chełmiński o godz 1.30 popł. hasłem „Bóg i Ojczyzna" P. przewodniczący zdał krótkie sprawozdanie z działalności powiatowej Chrz. Dem. Następnie wygłosił p poseł Nowicki obszerny referat polityczny. P. Odrowski wygłosił treściwy referat o sprawach gospodarczych. P. Nowak wygłosił referat o związkach robotniczych Ch. D.

— Po ukończeniu referatów podziękował p przew. Kociniewski mówcom za treściwe i bardzo pouczajace referaty. Przystąpiono do dyskusji nad referatami w której kilku obecnych głos zabierało.

Nastąpił wybór nowego zarządu, który został ponownie wybrany. W wolnych głosach stawiono kilka pytań które poseł Nowicki wyjaśnił

Po wyczerpaniu programu, przew. p. Kociniewski zamknął posiedzenie powiatowe o godz. 6.45 wiecz. hasłem polskiem „Szczęść Boże".

WARLUBIE, pow. świecki. (Przedstawienie amatorskie). W niedzielę, dnia 21 bm. urządziło miejscowe Tow. Pow. i Woj. w sali p. Popławskiego przedstawienie amatorskie. Odegrano sztukę p. t. „Na ten weksel płaczę" w dwóch aktach i „Pijak w trumnie" w jednym akcie. Amatorzy wywiązali się wprost bajecznie ze swych ról, to też nagrodzono ich hucznymi oklaskami. Reżyserował p. Pruszak.

ŻARNÓWIEC. (Obywatelski czyn). Obywatel ziemski Zipper w Żarnówcu wybudował na własny koszt budynek w pow. puckim i ofiarował go specjalnie dla straży granicznej.

Z Helu.

(Od własnego korespondenta.)

Stosunki i warunki bytu na naszym półwyspie Helu są wprost odmienne w wielu kierunkach. Tak otóż np. „na lądzie" oprócz kupców węgla itp. opału, oprócz kuśnierzy itp. prawie każdy się cieszy z obecnej pogody ciepłej i pięknej — natomiast rybacy naszego wybrzeża morskiego są bardzo niezadowoleni z tak ciepłej jesieni, gdyż „sezon" połowu szprotów rozpoczyna się zwykle dopiero z nastaniem mrozów. Wędzarnie wskutek tego nie mają prawie nic do czynienia, bo resztki zasolonych węgorzy również się już prawie skończyły. W tym sezonie był połów węgorzy nawet w Jastarni tylko bardzo mierny. Wobec tego zima zapowiada się dla naszych rybaków niebardzo różowo, bo gdy nie mają ryb, to też nie mogą mieć chleba, ziemniaków itp. Pocieszmy naszych rybaków tem, że sezon **kanielowy** lepiej wypadnie. Otóż na ten sezon widać już znaczne przysposobenia. Szczególnie w samym Helu (wioski o 600 mieszk.), to powiększają pensjonaty, budują już nowe z większym komfortem, czemu właśnie piękna pogoda bardzo sprzyja i pomaga. Nie zapomniano także o naprawianiu dróg i chodników, które dotąd nie odznaczały się szczególną opieką. W tym względzie dobry przykład daje Dyrekcja Poczty w Bydgoszczy, gdyż wyznaczyła 80 zł. na należyte naprawienie chodnika przed gmachem pocztowym. Chodnik ten już prawie ukończony, tak, iż nawet podczas deszczów nie będzie kałuż i plut wodnych. Prócz tego Dyrekcja ta już dała zezwolenie na ustawienie zegara publicznego na froncie poczty. Otóż letnicy ujrzą go już w przyszłym sezonie jako znak lepszej kultury polskiej.

ZMARLI:

Śp. **Aleksander Różyczka,** z pochodzenia Czech, uczestnik powstania 1863 r., zmarł w 102 roku życia w Toruniu.

Śp **ks. Jan Zalesieński** z Zgromadzenia Księży Zmartwychwstańców, w 46 r. życia a 14 kapłaństwa — zmarł w Poznaniu.

Śp **Aniela z Walczyńskich Landkowska,** lat 87, w Poznaniu.

Śp. **Tomasz Kołodziejski,** uczestnik powstania 1863 r., b. przemysłowiec i obywatel m. Łęczycy,

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Jak zwalczać wołka zbożowego.

Ważne dla rolników, kupców zbożowych itp.

Wobec tego, że ponownie zauważono w ostatnim czasie, miejscami nawet dość licznie, **wołka zbożowego** (calandra granaria — Kornwurm), owego dla rolników a nawet dla całego społeczeństwa nader groźnego szkodnika, który wskutek szybkiego rozmnażania się może wyrządzić w zbożu nieobliczalne wprost szkody, wznowienie akcji, mającej na celu zwalczanie tego szkodnika, jest bezwarunkowo konieczne. W interesie przedewszystkiem rolników, kupców zbożowych oraz wszystkich, posiadających magazyny zbożowe, powinno przeto leżeć niezwłoczne wdrożenie energicznej, planowej akcji **tępienia wołka zbożowego.**

Wołek zbożowy jest jednym z najgroźniejszych szkodników zboża w śpichrzach. Jest to drobny chrząszczyk barwy ciemno-brunatnej, połyskujący, z głową wydłużoną w cienki ryjek. Chrząszczyk ten nie lata, dlatego też nie przenosi się sam na większe odległości. Żyje on i rozmnaża się jedynie w zbożu w śpichrzach i magazynach, i tylko przez nabycie opanowanego przezeń ziarna lub przez użycie nieoczyszczonych worków może się dostać do śpichrza.

Wiosną samica wołka zbożowego składa do środka ziarn po jednem jajku, z którego wylęga się drobna, biała, kabłąkowato zgięta larwa. Żywi się ona miąższem ziarna, które z pozoru wygląda zupełnie zdrowo, gdyż larwa wygryzając wnętrze, nie narusza skórki nasiennej. W lipcu larwa przeobraża się w poczwarkę i wkrótce potem w wołka zbożowego.

Samice świeżo wylęgłych wołków znów składają jajka do środka ziarn i rozwój odbywa się poraz drugi tak samo, jak wiosną. Z jajek letnich wylęgają się wołki w jesieni. Zimę przepędzają one wśród ziarna, w workach, lub w szparach i szczelinach podłóg, u dołu ścian itp. Z wiosną dopiero budzą się do życia i rozpoczynają składanie jaj do środka ziarn.

Wobec tego, że jedna samica znosi znaczną ilość jajek, lecz składa je tylko po jednem do każdego ziarna, łatwo pojąć, jak znaczne szkody może wyrządzić wołek, jeśli się w śpichrzu bardzo rozmnoży.

Zwalczanie wołka zbożowego jest bardzo trudne i kłopotliwe, wymaga bowiem znacznego nakładu czasu i pracy. Dlatego też **za wszelką cenę wystrzegać się należy nabywania ziarna, opanowanego przez wołka, jak również używania worków, pochodzących z miejsc, gdzie szkodnik występuje.**

O tem, czy ziarno jest zarażone wołkiem zbożowym, łatwo się można przekonać, wsypując garść ziarna do naczynia z wodą. Ziarna, wygryzione przez larwy wołka zostaną na powierzchni wody, jako lżejsze i wypełnione powietrzem. Oprócz tego takie ziarna, z których wylągł się wołek, można poznać po tem, że mają w skórce nasiennej dziurki, czyli otworki, które wygryzł chrząszczyk, aby się wydostać na zewnątrz.

Jeżeli spostrzeżemy, że wołek zbożowy dostał się do śpichrza, należy jaknajrychlej wytępić tam szkodnika, aby uniknąć poważnych strat. Śpichrz, całkowicie opróżniony, należy jaknajstaranniej wyczyścić, wszelkie szpary i szczeliny, znajdujące się w podłodze i w ścianach, wyskrobać i pozalepiać gliną a następnie całe wnętrze wybielić. — W śpichrzu, w którym znajduje się zboże, trzeba wykonać dezynfekcję samego pomieszczenia zarówno jak i znajdujących się tam przedmiotów. W tym celu:

I. Ziarno usypane w piramidy (pryzmy) okrywa się płachtami, zmoczonemi dwusiarczkiem węgla, kładąc na wierzch nieprzemakalną płachtę (brezent) lub worki. Na 1 metr sześcienny zboża bierze się 100 gr. dwusiarczka węgla. — Po 24 godzinach trzeba ziarno kilka razy przeszuflować, aby utraciło przykrą woń.

II. Worki układa się luźno w skrzyni lub beczce, skrapia dwusiarczkiem węgla (w ilości około litra na 100 worków) i, szczelnie zamknięte, pozostawia tak w ciągu 24 godzin, poczem należy je wytrząsnąć i przewietrzyć.

III. Ściany (głównie w części dolnej) i podłogi uszczelnia się a następnie zwilża woda, dobrze wymieszana z aniliną (w ilości 1 litr aniliny na 15 litrów wody). Podobnie zwilżyć należy inne przedmioty z drzewa, znajdujące się w śpichrzu.

Dwusiarczek węgla i anilinę kupuje się w aptekach (drogerjach). **Dwusiarczek węgla** jest to płyn (trucizna) o duszącej woni, który łatwo się ulatnia i daje parę, zabójczą dla wołka należy unikać wdychania jej, a ponieważ od ognia zapala się i wybucha, należy przy używaniu nie przybliżać ognia, nie palić papierosów itp. Anilina jest to płyn żółty, oleisty.

IV. Wagony i próżne magazyny kolejowe można dezynfekować za pomocą **pary wodnej**, którą należy doprowadzić do szpar i szczelin w ścianach i podłogach.

Parą wodną (oraz gorącem powietrzem) rozporządza przedewszystkiem kolejnictwo, dlatego też tam mogą być te dwa środki na większą skalę zastosowane. — Przed dezynfekcją parą wodną magazynów ze zbożem, należy takowe opróżnić, poddając równocześnie zboże dezynfekcji w osobnych zbiornikach.

Ziarno siewne można dezynfekować przez podgrzanie go w odpowiednich zbiornikach względnie napełnienie zbiorników gorącem powietrzem, przyczem temperatura pawietrza nie może przekraczać 60 stopni C. Ziarno, przeznaczone do siewu, musi być ogrzewane powoli, gdyż nagłe ogrzanie, nawet do 60 stopni C, obniża siłę kiełkowania.

Kontyngenty przywozowe na miesiąc styczeń, luty i marzec 1927 r.

Centralna Komisja Przywozowa zakomunikowała Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, że kontyngenty przewozowe dla towarów, objętych zakazem przywozu, zostały już ustalone. W związku z tem podaje się do wiadomości publicznej, że Izba Przemysłowo-Handlowa przyjmuje od firm, mających siedzibę w jej okręgu, wnioski o zezwolenie na przywóz z krajów **pozaniemieckich** na pokrycie zapotrzebowania w miesiącach styczniu, lutym i marcu 1927 r. Wnioski te winny wpływać do Izby niezwłocznie, a najpóźniej do dnia 10 grudnia 1926 r., albowiem dnia 11 grudnia muszą one zostać przedstawione Centralnej Komisji przywozowej.

Podania winny odpowiadać następującym warunkom:

1. Podania winny być składane na przepisanych formularzach na każdy artykuł i na każdy miesiąc odrębnie, zatem dla każdego towaru i miesiąca stawiać należy oddz. wnioski. W każdem podaniu należy wyraźnie wskazać miesiąc, na pokrycie zapotrzebowania którego towary, objęte wnioskiem, mają służyć.

2. Do składanych podań należy dołączyć faktury, faktury proforma, oferty i zamówienia, oraz korespondencje i inne dowody, stwierdzające istotność tranzakcji. Do podań, mogących nasuwać wątpliwości co do rodzaju towaru, należy dołączyć dokumenty, wzory lub rysunki, mogące dokładnie wyjaśnić rodzaj towaru (odnosi się do towarów włókniczych, technicznych, galanterji itp.

3. Do podań o zezwolenie na przywóz z Austrji i Czechosłowacji należy dołączyć faktury, zaopatrzone przez austrjackie wzgl. czechosłowackie Ministerstwo dla Handlu i Przemysłu w napis, stwierdzający poparcie wniosku.

Podania o zezwolenie na przywóz z Austrji i Czechosłowacji, do których nie dołączono takich faktur, lub do których dołączono faktury, nie zaopatrzone w pieczątkę austrjackiego wzgl. czechosłowackiego Ministerstwa, zostaną bezwzględnie odmownie załatwione.

4. Każdy wniosek należy zaopatrzyć w znaczek stemplowy za 2 zł, każdy załącznik do wniosku w znaczek za 40 gr., oraz dołączyć doń opłatę manipulacyjną. Opłata ta, którą należy uiścić gotówką w Izbie Przemysłowo-Handlowej wzgl. dołączyć do wniosku lub przekazać Izbie, wynosi: przy wartości przedmiotu w wysokości 500 zł i mniej 3 zł, przy wartości przedmiotu w wysokości od 500 zł do 3000 zł 5 zł, przy wartości przedmiotu w wysokości ponad 3000 zł 10 zł

Zamierzenia rządu w sprawie opieki socjalnej.

W Izbie Handlowej i Przemysłowej w Krakowie, odbyła się konferencja przedstawicieli przemysłu i handlu z delegatem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej radcą ministerjalnym Zbigniewem Skokowskim. Oprócz przedstawicieli sfer gospodarczych wzięli udział w konferencji: okręgowy inspektor pracy w Krakowie inż. Smyczyński, oraz imieniem Okręgowego Urzędu Górniczego inż. Wasliszyn.

Przedmiotem konferencji było zamierzenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej przeszczepienia instytucji sądów w Państwie, które dotąd tego rodzaju instytucje nie posiadają. Równocześnie, zamierzają sfery rządowe poddać rewizji wspomnianą instytucję, która nosić będzie miano sądów pracy.

Organizacja sądów tych ma być analogiczną do obecnie funkcjonujących sądów przemysłowych, tj. postępowanie ma być kolegjalne pod przewodnictwem sędziego zawodowego przy współudziale asesorów z pośród pracodawców i pracobiorców. Rozważana jest myśl zaniechania obsadzenia stanowisk asesorami drogą wyborów i wprowadzenia nominacji na skutek przedstawień miarodajnych instytucyj i zrzeszeń.

Ważną nowością projektowaną przez Ministerstwo jest ześrodkowanie we wspomnianych sądach całości spraw, związanych z ustawodawstwem społecznem, a więc rozpatrywanie nie tylko zatargów natury cywilnej ale także orzecznictwo w sprawach karnych o przekroczenie przepisów socjalnych.

W dążności ujęcia całokształtu zagadnień socjalnych w jednych rękach, Ministerstwo rozważa myśl przeniesienia do sądów pracy także działalności pojednawczej i zapobiegawczej, przeciw ostrym formom zatargów pracy z kapitałem.

Daleko sięgającą reformą jest również zamiar rozszerzenia ingerencji wspomnianych sądów na wszystkie formy umowy o pracę, nie wyłączając zawodów tego rodzaju, jak adwokatura, lecznictwo i szpitalnictwo, samorządów i administracji państwowej.

W ożywionej dyskusji, która po wyczerpującem przedstawieniu projektu przez radcę Skokowskiego się rozwinęła, zabierali głos niemal wszyscy obecni.

Jakkolwiek dyskusja ta, nie mogła przybrać wyczerpującego charakteru, gdyż dopiero na samem posiedzeniu obecni dowiedzieli się co ma być przedmiotem obrad, niemniej jednak niewątpliwie przyczyni się ono do wyświetlenia poruszonego problemu.

Położenie gdańskiego rynku drzewnego.

Jakkolwiek zainteresowanie się drzewnym rynkiem gdańskim w ostatnich czasach rośnie, ilość transakcyj dokonanych pozostaje jeszcze zawsze znikomą. Obroty z Anglją doszły do minimum wskutek podwyższenia frachtów. Anglja zakupuje mniej niż kontyngent. Transakcje z Belgją są coraz większe, gdyż jest możliwość transportu lądowego. Część drzewa zakupionego przez Belgję, idzie do Francji północnej. Jednocześnie Francja zakupuje większe ilości, płacąc za towar poszukiwany ceny wyższe, aniżeli Anglja. Belgja interesuje się bardzo materjałem tartym, dębem i kopalniakami. Holandja zakupuje nieznaczne ilości materjału dębowego. Niemcy zgłaszają zapotrzebowanie na materjał odziomkowy. Obroty w slooprach i pokładach, zupełnie ustały. Tranzakcje, dokonywane między eksporterami gdańskimi a producentami polskimi, cierpią nieco wskutek wysokich cen w Polsce.

Kolejność ładunków nadanych do wysyłki.

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Komunikacji, z dniem 9 listopada na każdej stacji naładunek do wagonów jest uskuteczniany według ustalonej kolejności i to w ten sposób, że przed pokryciem zapotrzebowań wyższej kolejności, niezależnie od czasu ich zgłoszenia, nie mogą być ładowane towary niższej kolejności. Jeżeli w ciągu danego dnia, z powodu braku wagonów, nie mogły być pokryte wszystkie zamówienia, to pozostałe ponoszą się na następny dzień i mają pierwszeństwo przed zgłoszonemi później zapotrzebowaniami jednakowej lub niższej kolejności. Jeżeli jednakże na następny dzień będą zgłoszone zapotrzebowania wyższej kolejności, to powinny być zaspokojone przed pozostałemi z poprzednich dni niższej kolejności. Przesyłki powyższe i drobne przewożą się poza kolejnością w granicach specjalnych norm, ustalonych przez poszczególne dyrekcje.

Ministerstwo Komunikacji na podstawie wniosków Komisji Międzyministerjalnej wyznacza poszczególnym Dyrekcjom przeciętne dzienne normy naładunku w ciągu miesiąca dla oddzielnych kategorji ładunków. W granicach tych norm dyrekcje kolejowe ustalają na dany okres czasu normy naładunku na poszczególnych oddziałach i dla poszczególnych kategorji towarów.

O wszelkich ograniczeniach lub przerwach ładunku towarów Dyrekcji Kolei dawać do wiadomości ogólnej za pomocą ogłoszeń wywieszanych na stacjach.

Obrót czekowy P. K. O.

Podług ogłoszonego sprawozdania za rok ubiegły, w ostatnich miesiącach r. 1925 obrót czekowy w P. K. O. dochodził do 92,8 procent znajdujących się w obiegu pieniędzy, gdy na początku tego roku stanowił 67,2 procent. Obrót bezgotówkowy stanowił w ciągu roku przeciętnie miesięcznie 53,8 procent całego obrotu czekowego. Ilość dokonanych wpłat gotówkowych w ciągu roku wynosiła 7.182.921 i wypłat 3.169.342. Ilość dokonanych wpłat bezgotówkowych wynosiła 545.613 i wypłat bezgotówkowych 624.591. Ogółem P. K. O. dokonała w ciągu roku 11.522.467 operacyj czekowych. Na centralę warszawską przypada z tego 6.086.180 operacyj, a na oddział poznański 2.311 562, na oddział krakowski 2.133.982 i oddział katowicki 990.743. Przeciętna wysokość wpłaty bezgotówkowej wynosiła 2.902 zł. a wypłaty 3.865 zł. W ciągu r. 1925 wpłaty i dopisy na konta wyniosły 3.716.391.087 zł. wypłaty i przelewy z kont 3.701 507.792 zł.; dane świadczą o poważnem znaczeniu P. K. O. w życiu gospodarczem kraju.

Z Giełdy drzewnej w Bydgoszczy.

W dniu 11. listopada br odbyło się w sali posiedzeń Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy w obecności rządowego Komisarza Giełdy p. B. Kasprowicza Ogólne Zgromadzenie członków Giełdy Drzewnej. Zgromadzeniu przewodniczył wiceprezes Rady Giełdowej p. dyr. Janusz Podczaski, który po komunikatach o charakterze formalnym zwrócił uwagę członków na to, że zgodnie z obowiązującymi przepisami od połowy bieżącego roku mają dostęp do Giełdy także firmy zagraniczne, co zwłaszcza po zawarciu traktatu handlowego z Rzeszą Niemiecką będzie miało dla dalszego rozwoju Giełdy bardzo duże znaczenie. Bowiem z chwilą zawarcia traktatu, Bydgoszcz z pewnością odzyska dawne swe świetne stanowisko w handlu drzewem.

Zgodnie z porządkiem obrad rozpatrzono sprawozdanie z czynności Giełdy, oraz sprawozdanie kasowe i rachunkowe za czas od dnia 25. października 1924 r. do dnia 31 października 1926 r. Zgromadzenie przyjęło oba sprawozdania do wiadomości, i uchwaliło udzielić skarbnikowi i Radzie Giełdowej absolutorjum.

Po załatwieniu z kolei sprawy preliminarza budżetu na następny okres budżetowy, przystąpiono do zwyczajnych i uzupełniających wyborów do Rady Giełdowej. W drodze wyborów zwyczajnych powołano na radców giełdowych p. dyr. Janusza Podczaskiego, p. dyr. Andrzeja Robakowskiego, p. dyr. Tomasza Baranowskiego, p. dyr. Leona Jackowskiego, i p. M. L. Wilhousa. W drodze wyborów uzupełniających powołano na radców p. dyr. Mossera z Koronowa, p. dyr. Woźniaka z Inowrocławia, i p. Leitgebera z Poznania.

Nowo obrani radcowie giełdowi podlegają zatwierdzeniu ze strony pana ministra przemysłu i handlu. Po przeprowadzeniu tych formalności, Rada Giełdowa będzie liczyła 15 członków, a w skład jej poza wymienionymi już radcami giełdowemi będą wchodzili pp. Edmund Baier z Koronowa, Tomasz Czerwiński z Warszawy, Aleksander Dąbrowski z Warszawy, Benedykt Krygier z Warszawy, Wacław Mroziński z Lidzbarku, Marjan Namysł z Poznania, i Antoni Wardziński z Nakła.

Wybór nowego prezydjum Rady Giełdowej nastąpi po zatwierdzeniu nowo wybranych radców giełdowych.

W dalszym toku obrad uzupełniono skład komisji rozjemczej przez powołanie do niej pp. Namysła, Wardzińskiego, Tomczyckiego, Podczaskiego, Dzionarę, Dąbrowskiego Jackowskiego, Wilhousa, Hechlińskiego, Wiśniewskiego, Baiera, i Litkowskiego.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp. Wiśniewskiego, Tomczyckiego, Dzionarę, St. Urbańskiego i Wigurę.

W braku zgłoszonych wolnych wniosków zgromadzenie zamknięto.

Sprawą utworzenia dalszych giełd drzewnych w Bydgoszczy zajmowała się Rada Giełdowa Giełdy Drzewnej w Bydgoszczy w dniu 10. bm. Rada zajęła życzliwe stanowisko wobec projektów założenia giełd drzewnych w Warszawie, i Lwowie, albowiem sądzi, że w ten sposób możliwem będzie przeprowadzenie organizacji wewnętrznego rynku drzewnego, zaś współpraca poszczególnych giełd wogóle wpłynie na zwiększenie obrotów giełdowych.

Po zamknięciu kroniki.

— **Ostrzegamy.** Z kancelarji kościoła Farnego donoszą nam, że jacyś nieznani osobnicy chodzą po mieście i sprzedają opłatki w imieniu parafji. Takich osobników należy przytrzymać i oddać w ręce policji. Jedynym upoważnionym do psrzedaży opłatków jest kościelny Antoni Truś.

— **Obchód listopadowy w Pryw. Seminarjum naucz. żeńskiem.** Ubiegłej niedzieli w lokalu Pryw. Seminarjum naucz. żeńskiego w Bydgoszczy przy ul. Zduny, młodzież żeńska tego zakładu pod kierownictwem grona swoich profesorów urządził obchód rocznicy listopadowego powstania, który doborem programu i sposobem wykonania go zrobił wrażenie wprost imponujące i był dowodem wysokiego poziomu tej poważnej uczelni. Na program złożyły się produkcje chóralne wykonane sprawnie pod kier. prof. Karaśkiewicza, deklamacje solowe i zbiorowe wygłoszone z talentem wprost porywająco oraz doskonałe popisy fortepjanowe wykonane przez jedną z uczenic zakładu. Licznie zebrana publiczność gorąco oklaskiwała młodociane wykonawczynie programu i z całego obchodu odniosła jak najlepsze wrażenie. Przekonała się dowolnie, że zakład ten zasługuje na zaufanie i poparcie.

KRONIKA POLICYJNA.

Kradzież gotówki i biżuterji. Niemczewskiemu Ludwikowi zam. przy ul. Grunwaldzkiej 139 skradziono z otwartego przez zapomnienie mieszkania jedną kasetkę z zawartością 80 zł gotówki, jednego zegarka męskiego, branzoletkę łańcuszkową i parę kolczyków wartości 180 zł.

— **Czego już nie kradną.** Smoczyńskiemu Antoniemu (Kujawska 85) skradziono sztachety parkan wartości 20 zł, Kłosowskiemu Antoniemu (Podgórna 26) skradziono rower męski i to w Urzędzie pośrednictwa pracy.

— **Zgnięło 18 par spodni.** Przyjezdnemu handlarzowi Pinkusowi Rubinowi, skradziono w hotelu „Francuskim" 18 par spodni wartości 354 zł.

PROGRAM W KINACH.

— **Pat i Patachon** w „Pogromcach wilków" wystąpią dziś poraz ostatni pomimo, że zawsze tłumnie przez publiczność w kinie „Kristal" są odwiedzani.

— **Kurjer Carski.** Twórczość filmowa francuska, do której w ostatnich czasach zachwiała się ufność, odżyła w jednym z najpiękniejszych filmów p. t. „Kurjer Carski" z treścią zaczerpniętą z książki J. Vernéa, z której wzięto przedewszystkiem to, w czem kino celuje, co najwydatniej potrafi uwypuklić, a więc operowanie ruchem i barwnością tłumu, całość zaś przepojona jest wysoką ideą moralną, do czego dodano fabułę miłosną i okraszano stylem Drugiego Cesarstwa. Na ekranie roztoczono prawdę historyczną. Sceny z Tatarami, cwałującymi jeźdźcami, roztańczonej sali balowej, przestrzenie lodowatej północy i ponurych gór, niewolę bohatera, walki na froncie, zmaganie się z niedźwiedziem, pożar miasta i wreszcie przepych ślubu obojga bohaterów, są tak naturalnie wykonane i obmyślone w szczegółach, że na chwilę nawet nie wydaje się, że jesteśmy tylko widzami tragedji bohaterów obrazu.

W roli głównej Mozżuchin, aktor rosyjski o wielkim talencie i piękna Kowanko. Pierwszy grą swoją podnosi całość do wyżyn dzieła o wysokiej wartości artystycznej, Kowanko zaś upiększa film. Technika zdjęć czystych stoi na najwyższym poziomie. Słowem film powyższy jest dokumentem budzącej się do życia i konkurencyji z innemi krajami — produkcji francuskiej. Francja wydała dzieło, które jest dowodem niespożytej energji i wielkiego genjuszu w dziedzinie kinematografji.

O obraz ten zabiegała dawno dyrekcja kina „Kristal' i oto jutro już ujrzymy go na ekranie.

— **„Pod palącym niebem Meksyku"** to tytuł obrazu, który wyświetla **kino „Corso"**, film ten jest z życia cowboyów i mieszkańców w Meksyku, w roli głównej znany cowboy Tom Mix i jego koń Tony. Jako nadprogram arcywesoła komedja p. t. „Przeprowadzka z przeszkodami".

Wspólne zebranie wszystkich Tow. Katolickich Robotników Polskich.

odbędzie się w niedzielę dnia 5 grudnia br. na sali „Ogniska" ul. Jagiellońska po południu o godz. 4½.

Obowiązkiem tak Zarządów jak i członków wobec **aktualnych referatów. które wygłosza X. Mirek i X. Michałowicz z Poznania** wziąść udział w zebraniu.

Na powyższe zebranie zapraszamy uprzejmie XX. Patronów, członków honorowych poszczególnych naszych towarzystw robotniczych i pp. nauczycieli, którzy się pracą i życiem Tow. Kat. Robotników interesują.

Wobec zła, które coraz szersze zatacza koła, obowiązkiem i powinnością jest inteligencji, aby raz nareszcie zerwała ze swą biernością i zabrała się szczerze i bezinteresownie do pracy społeczno-oświatowej.

Niech nikogo nie braknie w niedzielę na owem zebraniu, komu leży przyszłość Polski na sercu.

Zarząd Okręgowy.

Płace robotników rolnych za m. listopad 1926 r.

Niżej podpisana komisja wymieniona w par. 15. działu I. kontraktu taryfowego na rok 1926/27, obliczyła płace dla deputatników i dla pozostałych robotników rolnych na miesiąc listopad 1926 roku na podstawie ustalonej ceny 19,45 zł za 50 kg żyta oraz odpowiednich paragrafów kontraktu taryfowego, na rok 1926/27, jak następuje:

WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE:

Ordynarjusze: rocznie żyta: ręczniacy 7 ctr. miesięcznie 11,35 zł;
skotarze stróże 8 ctr. miesięcznie 12,95 zł;
fornale 9 ctr. miesięcznie 14.60 zł;
włodarze i stangreci 10 ctr. miesięcznie 16,20 zł;
rzemieślnicy 12 ctr. miesięcznie 19,45 zł.

Powiaty Inowrocławski i strzeliński:

Ordynarjusze: rocznie żyta: ręczniacy 8 ctr. miesięcznie 12 95 zł;
skotarze i stróże: 9 ctr. miesięcznie 14,60 zł;
fornale 10 ctr. miesięcznie 16 20 zł;
włodarze i stangreci 10 ctr. miesięcznie 16,20 zł;
rzemieślnicy 12 ctr. 19,45 zł miesięcznie.

W całem Województwie:

Chałupnicy dziennie 2,24 zł, kobiety za godzinę 1,40 zł.

Zaciąg:

Kategorja	I. a)	dziennie: podług obopólnego porozumienia;	
„	I. b)	chłopcy i dziewczęta od lat 15—16 . .	0,54 zł
„	II. a)	„ „ „ „ 16—18 . .	1.12 „
„	II. b)	dziewczęta ponad lat 18	1,28 „
„	III.	chłopcy od lat 18—21	1,60 „
„	IV.	mężczyźni ponad lat 21 wykonujący wszelką pracę męską i do kosy	2,40 „

Za Wielkopolskie Tow. Rolnicze (Komisja Pracy)
(—) **Fragstein.**
Za Arbeitgeberverband
(—) **W. Friderici.**
Za Zjednoczenie Zawodowe Polskie
(—) **Poraziński.**
Za Chrześcijańskie Zjedn. Zawodowe
(—) **St. Bresiński.**

Z ZYCIA TOWARZYSTW.

Zebranie zarządu okręgowego Chrz. Zjed. Zaw. w Bydgoszczy dziś we wtorek o godz. 7. wiecz. w sekretarjacie, ul. Dworcowa 2. Sprawy bardzo ważne.

Towarzystwo gimn. „Sokół" Bydgoszcz III. Zebranie Wydziału Wychowania Fizycznego odbędzie się dziś o godz. 19 w lokalu druha Hinzego. Obecność wszystkich członków W. W. F. konieczna. Czołem! **Naczelnik.**

Sokół V Okole—Wilczak. W środę, dnia 1 grudnia o godz. 7 wiecz. odbędzie się w sali p. Kleinerta zebranie plenarne. Bardzo ważne sprawy. Zebranie zarządu o godz. 6 tamże.

Bydg. Towarzystwo Cyklistów. Zebranie miesięczne w środę, 1 grudnia br. w Resursie Kupieckiej. Bardzo ważne sprawy komplet konieczny.

Tow. Terminatorów. We wtorek, dnia 30 bm. o godz. 8 wiecz. w Resursie Kupieckiej odbędzie się zebranie zarządu i Komitetu Opiekuńczego.

Towarzystwo Młodych Drogerzystów! Plenarne zebranie odbędzie się dnia 2 grudnia br. o 8 wiecz. w salce „3-go Maja", plac Piastowski. Z powodu ważnych spraw wszystkich kolegów prosi o przybycie **Zarząd.**

Klub Towarzyski „Amicitia". W środę, dnia 1 grudnia o godz. 7,30 w „Clou" (Stara Bydgoszcz) zebranie plenarne. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna.

Baczność Tow. Pom. Fryzjerskich. Zebranie miesięczne odbędzie się w środę, dnia 1. 12. 26 r. punktualnie o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Mellera, plac Piastowski 2. Uprasza się o jak najliczniejsze przybycie członków oraz kolegów.

Baczność Tow. Powst. i Wojaków, Bydgoszcz-Szwederowo. W środę, dnia 1 grudnia br. o godz. 7 wiecz. odbędzie się plenarne zebranie u drh. Konieczki, Lenartowicza 3. Przypomina się wszystkim członkom, iż następne zebranie będzie walnem rocznem zebraniem, ażeby mieć pełne prawo głosowania, koniecznem jest uiścić skadki do końca roku, u skarbnika drh. Jędzkowiaka na zebraniu.

Związek Pracowników Kupieckich. W środę, dnia 1 grudnia br. odbędzie się zebranie plenarne na sali hotelu Lengninga przy ul. Długiej 56. Porządek obrad prócz ważnych spraw organizacyjnych przewiduje również interesujący wykład p. prof. dr. Pelińskiego. Upraszamy o jaknajliczniejsze przybycie członków. Goście i sympatycy mile widziani.

Notowania Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu.

Dnia 29 listopada 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunki wag. dost zaraz za 100 kg. w złotych

Żyto	36 75 37.75
Pszenica	46 00 49 00
Jęczmień	28.00—31.00
Jęczmień browarowy	32 00 37.00
Owies	30,50 32.50
Mąka żytna 70% z work stan	—53.50
Mąka żytnia 65% z work stan	—55.00
Mąka pszenna 65% z work.	69 50 72,50
Otreby żytnie	26,00—27.00
Otreby przenne	—27 00
Wyka latowa	38,00—40 00
Peluszka	34,00—36,00
Ziemniaki f.	—6.60
Groch polny	51,00—56.00
Groch victoria	78,00 -88 00
Seradela	20.00—22.00
Gorczyca	70.00—90,00

Usposobienie spokojne.

Ceduła urzędowa

z dnia 29 listopada 1926 roku.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

3½—4 Poznańskie listy zastawne (przedwojenne) 64—66 za 1000 mk. nom.)

3½—4% Poznanskie listy zast. (wojenne —33,00 (za 1000 mk. nom.)

8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytowy) —6,65 (za 1 dolar)

6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytowy 16,70 — (za 1 ctr mtr.)

5% Pożyczka konwersyjna 0,49½ (za 1 złoty).

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Cegielski H. I—em	—13 50
Centrala Rolników I—VII em	0.55
Hrutownia Skór I—IV em.	1,60
Herzfeld-Viktorius I—III em.	21,50—22,00
Dr Roman May I—V em.	— 37, 0
Unja" daw. Ventzke I—III em	6 30—6,50

Tendencja: Bez zmiany

Bank Polski płacił dnia 30. 11. br. za:

dolary amerykańskie	8,95—8,96
funty szterlingów	43 57
franki szwajcarskie	173,12
franki francuskie	32 30
marki niemieckie	213,25
guldeny gdańskie	172 89
szylingi austrjackie	126.60
korony czeskie	26.58

KALENDARZYK TEATRALNY.

Wtorek 30 11 **Dzikus.**
Środa 1. 12. **Zaczarowane koło.**
Czwartek **„Lalka".**
Piątek 3 12 **Serce matki,** czyli **Przygody Tomcia Palucha** (permjera)
Sobota 4. 12. g. 4 popoł. **Przygody Tomcia Palucha.**
Sobota 4. 12. g 8 wiecz **Zaczarowane koło.**
Niedziela 5 12 g. 1 w poł. **Przygody Tomcia Palucha.**
Niedziela 5. 12 g. 4. popoł **Lalka.**
Niedziela 5 12 godz 8. wiecz **Dzikus.**

W postępowaniu upadłościowem nad majątkiem kupca **Hilarego Płotki w Koronowie** wyznacza się termin ugody na dzień

16 grudnia 1926 r. o godz. 10 przed południem

na odnośny wniosek dłużnika upadłego, zawierający propozycję ugodową.

Propozycja ugodowa wraz z zatwierdzeniem przez wydział wierzycieli, znajduje się do wglądu uczęstniczących w sekretarjacie tutejszego Sądu, pokój nr. 4.

Koronowo, dnia 23 listopada 1926 r.

Sąd Powiatowy. (27257

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 3 grudnia 26 r. o godz. 10-tej przed poł. sprzedawać się będzie przy ul. **Promenada 38** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

większą ilość osi do wozów, maszyny do pisania, powózki dwukonne, sanie dwukonne, pięć pił taśmowych.

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją. (27274

Bydgoszcz, dnia 29 listopada 1926 r.

Oddział Egzekucyjny przy Magistracie miasta Bydgoszczy.

Państw. Nadleśnictwo Różanna

sprzeda **dnia 13-go grudnia 1926 r.** o godzinie 10-tej publicznie najwięcej dającemu w hotelu p. Nowaka **w Koronowie**

około 40 m^3 drewna użytkowego dębowego

z leśnictwa Tylna Góra oddział 135 oraz większą ilość

drewna sosnowego użytkowego i opałowego

szczapy, wałki i gałęzie, z leśnictw: Tylna Góra, Kadzionka, Pobrdzie i Krówka.

Płacić należy rendantowi obecnemu przy sprzedaży.

27256) **Państwowy Nadleśniczy.**

Państwowe Nadleśnictwo Lipusz

urządza w sobotę, 18 grudnia br. o godz. 9-tej rano w oberży p. Eichmana w Dziemianach

licytację drewna

bez ograniczenia kupujących. Do sprzedaży przyjdą **wyręby opałowe i drobne materjałowe r. 1926/27** z rewiru Dunajki, Borsztal, Dywan. Informacje w odnośnych leśnictwach. (27298

Nadleśniczy.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i. w. z. a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej

Dla poszukujących posady 20 % zniżki — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz 9-tej przed południem.

Kancelarja Piotra Gniatczyka

obrońcy prywatnego w Bydgoszczy

załatwia rzeczowo wszelkie sprawy sądowe, udziela porady w procesach. Łuż: Jagiellońska nr 14 naprzeciw Teatru. Telef. 1584 (23190

Pracownia

pończoch i swetrów wykonuje wszelkie roboty trykotarskie, sukoie, swetry bieliznę, pończochy, oraz nadrabia pończochy. Szwederowo, Stroma 55. (F-7703

Panowie!

Spieszcie do „Ekonomji" tam najbardziej zniszczoną garderobę wyprasują, wyczyszczą, przenicują Wam na święta jak nową, starannie, najtaniej. Dra Emila Warmińskiego 15. F-7739

Konie

na biegunach, obciągane skórą, solidnie wykonane, jak i wszelkie inne zabawki gwiazdkowe w wielkim wyborze poleca J. Wylęgała, Grunwaldzka 144. (27230

Radjo-aparaty

nowe i okazyjne ma stale na składzie Biuro Radjotechniczne, Inż. R. i T. Jankowscy, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2, telefon nr. 5-90. (26195

Baczność!

Najtańsze obuwie wszelkiego rodzaju (wyrób własny). Naprawa obuwia Wypniewski, plac Poznański 12. (narożnik Kordeckiego). (26852

Plisowania sukien

w pięknych deseniach i zwykłe odpażanie, wytłaczanie deseni w paltach pluszowych, mereżkach, oi rętka, dziurki maszynowe, dekatyzowanie, oraz hafty kurbolowskie. S. Białowąs, Toruń, Sukiennicza 8. Tel. 463. 25423

Krawiec

przyjdzie w dom do wykonania garderoby męskiej i damskiej za 3 zł. dziennie. Oferty do filji Dz Bydg. pod „Krawiec". (F-7763

SPRZEDAŻE

Czy jeszcze taniej?

200 mórg ziemi pszenno-buraczanej, dobre budynki, dom o 8 pokojach, żywy i martwy inwentarz nadkompletny, prywatne, cena łącznie z długiem 50.000 zł, wpłaty połowę, 3 klm. od stacji i miasta; 50 mórg pszenno-buraczanej ziemi, całe gospodarstwo I kl., inwentarze nadkompletne, 2 klm. od stacji, cena 16.000 zł — i wiele innych tak do kupna jak i dzierżawy poleca i przyjmuje świeże Biuro „Pogoń", Dworcowa 80, tel. 1815.

530 mórg

pszennej ziemi, dom 10 pokoi, 6 mórg ogrodu, budynki masywne, 20 koni, 28 bydła, świń 30, martwy nadkompletny, szosa do miejsca, prywatne bez długu, cena 18000 dolarów, wpłaty 7000 dol. Młyn parowy, 8 par walcy, 2 kamienie, tartak przy tym ładna willa i duży ogród, komunikacja wyśmienita w pełnym biegu 15000 dol. wpłata 6—7000 dolarów poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń", ul. Dworcowa 80 telefon 1815.

Wielki wybór

domów ze składami i ogrodami, komfortowych wil i przedsiębiorstw przemysłowych w Bydgoszczy i na prowincji korzystnie na sprzedaż. Małek, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 2, Tel. 699. (26941

Sprzedaż majątków

3000 mórg z gorzelnią, pałac w parku o 28 pokojach z centralnem ogrzewaniem i elektrycznem światłem wraz z meblami, żywym i martwym inwentarzem, cena 200 zł za morgę. 1000 mórg pszenno-buraczanej ziemi przy mieście o 50.000 mieszkańcach sprzedaje z powodu choroby. 600 mórg pszenno-buraczanej ziemi. 320 mórg z żywym i martwym inwentarzem. oprócz tego wybór mniejszych majątków na korzystnych warunkach na sprzedaż. Małek Bydgoszcz, ul. Dworcowa 2. telefon 699 (26943

Gospodarstwo

83 morgowe pszenne, inwentarz kompletny za 13 tys. zł. sprzeda Nowakowski, ul. Dworcowa 69. (F 7718

Gospodarstwo

100 mórg pszennej ziemi bez długu, inwentarz komplet sprzedam za 30 000 zł i wiele mniejszych i większych folwarków poleca biuro centralne Bydgoszcz, Dworcowa 69, Nowakowski F-7783

Dom

z oficyną, ogrodem, oddzielnym skanalizowanym warsztatem, wolnem 3-pokojowem mieszkaniem, z powodu wyjazdu za 12.000 zł. na sprzedaż. Wiadomość: Sienkiewicza nr. 42. Zebrowski. (F-7609

Dom

piętrowy w Bydgoszczy, przy ruchliwej ulicy, z wolnem mieszkaniem, 4 pokoje i kuchnia, przy wpłacie 4—5000 zł. na sprzedaż. Właściciel Jachcice, Średnia nr 59, parter prawo. (F-7772

Dom

z ogrodem i chlewami w Bydgoszczy, Rupienica 12 na sprzedaż. Spieszne of. z podaniem ceny i wpłaty przyjm. organista w Łopiennie. (27223

Sprzedam

dom II-piętrowy z ogrodem, cena 10.000. Gordon, Gdańska 60. (F-7766

Dom

piętrowy z ogrodem owocowym przy tramwaju, 5 pokoi wolne, bez długu sprzedam za 9600 zł. Biuro „Ziemianin" Sw Trójcy 30. (27244

Zamienię

hotel w Czersku na posiadłość w Bydgoszczy, sala parketowa, kino - aparat, stajnie, ogród i zajazd. Of. do właściciela tegoż J. Piekarek, Nowo - Międzyłeż, poczta Walichnowy, pow Gniew. (F-7757

Ogrodnictwo

12 mórg ziemi w Bydgoszczy sprzedam. Zgłosz. przyjmuje filja Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2, pod „18". (F-7756

Piekarnia

patentowa z domem, oficyną i ogrodem. Piekarnia, skład i mieszkanie wolne sprzedam za 17.000 zł. Nowakowski, Dworcowa 69 F 7781

Piekarnia

w pełnym biegu, dom piętrowy z 2 składami, obszernemi mieszkaniami, 2 wielkie okna wystawowe, w najlepszem położeniu, wielkiej wsi kościelnej na Pomorzu w pow. starogardzkim, natychmiast za 7000 zł na sprzedaż. Wpłata podług ugody. Franciszek Pietrzkowski, Wejherowo, Piłsudzkiego 11a. (27220

Meble

i inne rzeczy na sprzedaż. Stary Rynek nr. 2, I ptr. (27149

Sprzedam

tanio kilka używanych męskich ubrań w dobr. stanie. Ul. Konarskiego 4, III ptr prawo. (F-7746

Futro

ciężkie, dobre do wyjazdu na sprzedaż. — Nowicki Mierzwin, pow Inowrocław (27001

Meble

jadalnie, sypialnie, duży wybór innych mebli na dogodnych warunkach sprzedaje dom mebli Śniadeckich 43. (F7670

Na raty

i najtaniej sprzedaje kanapy, leżanki, materace, otomany, klubowe garnitury, łóżka żelazne i drewniane, kuchnie kompletne Fabr. skład mebli, Bydgoszcz Mazowiecka 6. (F-7780

Rower

męski w dobrym stanie natychmiast na sprzedaż. Dębczyński, ul. Krakowska nr. 7, II ptr. (27208

Sprzedam

masywny kosz 79 cm. wysoki, 1,30 długi, ctr. buraków, lustro, szafy itd. Kujawska 86. Do 10 godziny rano. (F-7752

Męski

gabinet dębowy, nowy, bardzo elegancki okazyjnie tanio na sprzedaż. Ul. Cicha 8. (Bielawki) F-7773

Palto

męskie, czarne, z karakułowym kołnierzem, prawie nowe, na wysoką normalną figurę zaraz na sprzedaż. Obejrzeć można między 2—4 po poł. Cieszkowskiego 12/13, II ptr. lewo. F 7758

Tanio

na sprzedaż kanapa, zegar, krzesła. Pomorska 13, w podwórzu, II ptr. lewo. 27737

Sprzedam

konia i 3 cal. wóz. Kosaka 79. (27209

Kanarki

na sprzedaż. Jasna 20. (F-7749

Rasową

jałówkę tłustą, krowę z cielęciem sprzeda Sadkiewicz, Szubin, wybudowanie. (F-7751

Dwie

dojne krowy i pies, wilk. na sprzedaż. Harcerska 2. (27270

KUPNA

Gospodarstwo

od 30—50 mórg dobrej ziemi kupię. Br. Spicker, Osowagóra, p. Bydgoszcz. (F-7755

Dom

niedaleko śródmieścia (ul. Długa, Dworcowa, Mostowa, Zbożowy Rynek-Wełniany i t. p.) z wolnym składem i mieszkaniem kupię natychmiast. Of. uprasza się skierować: Bethke, Nakło ul. Dąbrowskiego 175. (27148

Domek

kupię, z ogrodem lub bez w Bydgoszczy albo w inn. mieście w Poznańskiem. Zgłosz. upr. się przesłać pod „Inwalida" do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-7770

Kupię

niewielki domek z zabudowaniem masywnem, w pobliżu powiatowego miasta, nadający się na garbarnię. Oferty uprasza się składać „C. C." do Dz. Bydg. 27228

Baczność!

Kupuję każdą ilość łupin od kartofli. Płacę 1 zł. za centnar. K. Łuczak. Bydgoszcz, Leszczyńskiego 12. (27288

Kupię

rasowego, młodego psa. Foxterriera. Oferty pod „R. N." do Par, Dworcowa 72. (27278

Kupię

wózik używany do lalki dobrze utrzymany. Of. proszę skierować do Dz. Bydg. pod „Lalka". (27235

Kupię

konika na biegunach. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Konik". F-7779

Pianino

używane kupi. Pomorska 65. part prawo. (27260

Salonik

oraz dywan kupię okazyjnie Oferty pod „U. 79" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. F-7741

LEKCJE

Haftu

wyuczam, kurs 8 zł. Bocianowo 22, II ptr. prawo. (F-7661

Lekcyj

gry na fortepianie dla początkujących udzielam. — Fortepian do ćwiczeń wolny. Śniadeckich 52, I ptr. prawo. (F-7777

Do matury

gimnazjalnej przygotowuje szybko i gruntownie osoba z ukończonem celująco wyższem wykształceniem. Wesołowski. Gdańska 43. (F-7747

POSADY

Stenografji

wyucza obecnie darmo listownie Redakcja Stenografa Warszawa, ul. Szczygla 12. (25459

Kilku

rozmownych panów poszukuje pow. przedsiębiorstwo na pensję i wysoką prowizję. Kaucja 20 zł. pożądana. Zgł. Bydg. Warszawska 24, I p. mię. 10—13 i 15—18. (F-7768

Mistrza

cukierniczego, I. klasy fachowca poszukuje się zaraz. Kawiarnia „Pomorzanka", Toruń. (27203

Potrzebny

zaraz szofer-ślusarz z paroletnią praktyką, kawaler trzeźwy i pracowity, z utrzymaniem. (Możliwość ożenku i deputat. Kandydaci prześlą odpisy świadectw, które zwrócone nie będą, z podaniem wysokości pretensji do Zarządu Majętności Kawęcin, poczta Krupocin — Bez świadectw poprzednich chlebodawców i referencji zgłoszenia bezcelowe (27205

Pomocnik

fryzjerski potrzebny. Of. nadesłać pod „B. B." do Dzien. Bydg. (27224

Pomocnik

szewski poza domem potrzebny. Chrobrego 16. (F-7760

Poszukuję

pomocników szewckich. Wiatrakowa 18 w podwórzu. (27216

Dzielnego

pomocnika fryzjerskiego na stałe zatrudnienie poszukuje W. Kuczkowski, Nakło. (F-7750

Pomocnik

fryzjerski, dzielny, może się zaraz zgłosić. A. Marchlewski, Chełmno, Wodna 17. (27215

Poszukujemy

dwóch gatrowych, którzy mogą się okazać dobremi świadectwami. Tri & Ska, Babia Wieś 5. (27210

Ekspedjentka

dzielna potrzebna. Adres wskaże Dz. Bydg. (27285

Pokojowa

potrzebna do hotelu Rios. (27222

Służąca

potrzebna. Dworcowa 29, I ptr. (F7775

Poszukuje

się modelek do kursu damskiego czesania. Zgłosz. w każdy wtorek i czwartek o godz. 7,45 wiecz. w szkole Przemysłowej Chwytowo 12. (F-7742

Poszukuje

do dwuch chłopców dwuletniego i dwumiesięcznego, wykwalifikowanej pielęgniarki z ukończoną odpowiednią szkołą Świadectwa życiorys i wymagane warunki wynagrodzenia proszę przesłać pod adresem Marja Denk majątek Tołoczki, poczta Sokółka województwo Białostockie. F 7740

Zastępstwa

poważnych fabryk. artyk. spożyw., mydeł i świec przyjmie zaraz dobrze zaprowadzony w województwach: Poznańskiem i Pomorskiem przedstawiciel. Gwarancja pewna. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Zastępstwo". (27157

Drukarz-maszynista

na ilustrac., akcydens. i kolorowe druki poszukuje posady. Łask. zgłosz. pod „Drukarz" do Dzien. Bydg. (27221

Mistrz

budowy maszyn, obeznany z wszelkimi systemami maszyn parowych i kotłów, wykonujący wszelkie prace w ten zakres wchodzące, oraz wszelkie prace elektrotechniczne, z długoletnią praktyką i dobremi świadectwami, poszukuje posady. — Oferty proszę pod „Wykwalifikowany" do filji Dz. Bydg. (F-7753

Urzędnik

gospodarczy, kawaler, z dobremi świadectwami, poszukuje posady zaraz lub później. Łaskawe zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Urzędnik gospodarczy". (269.7

Gospodyni

wdowa, lat 40, biegła w swym zawodzie, znająca się na kuchni warszawskiej i zagranicznej, jak również na chowie drobiu, poszukuje posady od 1 stycznia 1927 r. Przyjmie posadę również u samotnego pana lub na probostwie. Miejscowość obojętna. Oferty pod „I. St". do Dz. Bydg. (27219

Ziemianka

poszukuje posady u lepszego państwa. Of. pod „Ziemianka" do Dzien. Bydg. (27232

Młodsza

stenotypistka z praktyką, znająca stenografję polską i niemiecką, pisanie na maszynie i pracę biurową, poszukuje posady. Of. pod „D. B." do Dzien. Bydg. (27217

MIESZKANIA

Mieszkania

4—5 pokojowego z wszelkiemi wygodami, wprost od gospodarza poszukuję Płacę czynsz z góry ewtl. przeprowadzę remont. Of. pod „B. Z." do filji Dzien. Bydg., ul. Dworcowa 2. (F-7608

Mieszkanie

7 pokojowe przy Gdańskiej, komfortowe, z meblami, odstąpię za 8 000 zł. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. pod „8 000". (F-7754

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią i kompletnemi meblami, zaraz wolne na sprzedaż. Of. pod „U. 78" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. F-7743

Wydzierżawię

pokój i kuchnię. Czynsz za rok z góry — drugie jedno pokojowe, skład kolonjalny tak samo. Zgłosz. ul. Ujejskiego 27, Małe Bartodzieje (27249

Mieszkanie

z meblami 3—4 pokoje kupię. Of. do Dz. Bydg. pod „Beskid 5". (272.6

POKOJE

Poszukuję

pokoju umebl. z osobnem wejściem. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „250". (F-7729

Pokój

jasny, słoneczny z utrzymaniem wynajmę Garbary 17, II p. p. (27167

Pokój

umeblowany do wynajęcia, bez pościeli. Hetmańska 7, parter lewo. (26905

Pokój

do wynajęcia. Nowy Rynek 10, ptr. lewo. (27162

Pokój

umebl. do wynajęcia, ul. Warszawska 14, I piętro, prawo. (27164

Skromny

mały pokój do wynajęcia ul. Śniadeckich 52 a III ptr. (F 7761

Pokój

ładnie umebl. do wynajęcia, ul. Marcinkowskiego nr. 1II parter lewo. (27240

Pokój

umebl. za 18 zł. miesięcznie do wynajęcia. Garbary nr. 10, II ptr. lewo. (27241

Wielki pokój

nadający się na biuro, jak i pokój umebl. do wynajęcia. Długa 25 w składzie. (27238

Pokój

umebl. z niekrępującem wejściem w śródmieściu do wynajęcia. Pod Blankami 13, I ptr. (27239

Pokój

umebl. do wynajęcia, ul. Mazowiecka 11. (27240

2 pokoje

umebl. do wynajęcia z używaniem kuchni lub bez. Śniadeckich 11, podwórze ptr. lewo. (F-7771

Pokój

do wynajęcia. Gdańska nr. 107, I ptr. 27229

Pokój

umebl. dla pana lub pani mającej zajęcie. Jagiellońska 54. I ptr. lewo. (27218

Pokój

mały z utrzymaniem do wynajęcia. Krasińskiego nr. 14, ptr. (F-7769

Pokój

umebl. z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Pomorska 21, I ptr. lewo. (F-7762

Pokój

dobrze umebl. dla lepszego pana do wynajęcia. Gdańska 41, III ptr. prawo, (F-7744

Dobrze

umeblowany, niekrępujący pokój zaraz do wynajęcia. Gdańska 137, I p. (F-7759

Pokój

umeblowany dla uczni szkolnych; pomoc języka francuskiego w domu. Ul. Gdańska 47, II p. — (F-7765

Pokój

umeblowany z całem utrzymaniem, dla dwóch panów. Ul. Gdańska 47, II p. (F-7764

Pokój

umeblowany dla lepszego pana zaraz do wynajęcia ul Orla 27. (27275

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Sienkiewicza 8, III piętro lewo. (27287

ROZMAITOŚCI

„Matrymonja"

Międzynarodowe kojarzenie małżeństw, największe oraz najlepiej zaprowadzone w całej Rzeczpospolitej Polski i zagranicą. Dyskrecja jaknajsolenniej zapewniona. Centrala: Poznań, Kręta 23, Tel 53 30. (26908

Za kilka złotych

osiągnąć możesz dobrobyt i zadowolenie moralne, korzystając z Międzynarodowego Biura Pośrednictwa Małżeństw „Matrymonjum" — Warszawa, Nowogrodzka 36. Ścisła dyskrecja zapewniona. Wybór olbrzymi. (26707

Panna

inteligentna, wykształcona, muzykalna lat 20, chce zapoznać pana inteligentnego, dobrze sytuowanego w celu matrymonialnym. Of. z fotografją, którą się zwraca pod słowem honoru, proszę skierować do Dz. Bydg. pod „Brunetka". (27234

Kawaler

blondyn zbożowiec, lat 22, inteligentny, przystojny, miłego usposobienia, pragnie zapoznać pannę inteligentną, przystojną blondynkę od lat 18—21. Zgłoszenia z fotografją nadesłać do Dz. Bydg. pod „St. E 25". (27003

Kawaler

lat 28, przystojny, z miłym charakterem, kupiec, z powodu braku znajomości szuka starszej panny lub młodej wdówki z jednym dzieckiem, celem ożenku, majątek pożądany. Rzecz traktuje się serjo i honorowo. Oferty z fotografją do filji Dz. Bydg. pod „Nr. 240". (F-7758

Która z pań

wypożyczy mi 2000—3000 zł. dam w procencie 3 lata utrzymania i w razie zamążpójścia dam wyprawę: sypialnię i kuchnię. Oferty pod „Piekarz 200" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-7767

Poszukuję

1000 dolarów na 3 mies. za pewną pierwszą hipoteką. Oferty pod „U. 77" do filji Dzien Bydg. (F-7745

Poszukuję

na przeciąg 3 miesięcy pod gwarancją I hipoteki 1000 dolarów. Of. pod „Hipoteka I" do Dzien. Bydg. (27231

Przystąpię

do spółki handlu papieru i tp. w Bydgoszczy z wkładem 10—25.000 zł. w towarach. Materjał pokupny, ewtl. współpraca. Zgłoszenia do 5 grudnia pod „Spółka 25.000" do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. F 7792

4—6000 złotych

pożyczę za odstąpienie 3—4 pokojowego mieszkania. Of. do Dz. Bydg. pod „Berlitz 88". (27227

5000 zł.

włożę w przedsiębiorstwo pod warunkiem uzyskania tamże posady. Zgłosz. pod „125" do filji Dz. Bydg. (F-7776

2—3000 zł.

kaucji złożę przy otrzymaniu odpowiedniej posady lub przystąpię jako wspólnik. Zgłoszenia do filji Dz. Bydgosk. pod „Handlowiec lat 32". (F-7748

Skradziona

książeczkę wojskową na nazwisko Franciszek Born unieważniam. (27189

Zgubioną

książeczkę wojskową i kartę rowerową unieważniam. Jankowski, Fordońska 17. (26938

Na gwiazdkę
poleca skrzypce, mandoliny, gitary, harmoniki, cytry, gramofony, struny i wszelkie przybory do instrumentów muzycznych. Stanisław Wojdylak Poznańska 26. (27276

Płaszcze damskie
pierwszorzędnego wykonania i podług najnowszych żurnali wykonuje w cenie płacy od 25—30 zł. Gotowe płaszcze na składzie po cenach niskich. Zimowe płaszcze bibrowe brazowe od zł 45, zimowe płaszcze zamszowe na watalinie od zł 75, zimowe płaszcze rypsowe na jedwabiu od zł 95. Zamówienie na garderobe męską przyjmuje jak dotychczas M. Zyller Bydgoszcz, Sienkiewicza 11a 1 ptr. (F7777

Futra
wszelkiego rodzaju wykonuje Pracownia Konfekcji Damskiej, Podwale 2, II p. (27092

Pracownia futer.
Wszelkie futra, palta, etole, kołnierze przerabiam reparuję i wykonuję elegancko i tanio. Pomorska 32a. (26309

SPRZEDAŻE

Wielki wybór.
Majątki, domy, wille, fabryki, młyny poleca „Polonia", Dworcowa nr. 17. Tel. 698. Westfalewski. (F-7790

Oberża
piętrowa o 12 pokoj., kręgielnia, ogród owocowy, park dla koncertów, sala taneczna, spiesznie na sprzedaż za 7.000 zł. Biuro „Ziemianin", Św. Trójcy 30. (27253

Dom
II-piętrowy z 2 składami za 30.000 zł na sprzedaż. Dworcowa 69. (F-7782

Skład
kolonjalny z urządzeniem, towarem sprzedam natychmiast za 2000 zł. Biuro „Ziemianin", Św. Trójcy nr. 30. (27246

Sypialka
nowa, dębowa masywna z powodu wyjazdu zaraz tanio na sprzedaż. Wiadom. Dąbrowski, Chełmińska 1 (27250

Sprzedam
kanapę pluszową, zegar nowy i maszyna do palenia kawy. Bocianowo 48, parter prawo. (F-7789

Leżanka
tanio na sprzedaż. Dolina 24, I p. (27251

Konie
na biegunach tanio na sprzedaż. Szubińska 6. (27254

Tanio
na sprzedaż: kocioł rurkowy 100□ 8 atm., maszyna parowa 60—80 sił, kompl w dobrym stanie i do użytku, — trak horozentalny 1000 m/m. szerokość ramy, — lokomobila Lanza stała na przegrzaną pare 35 H. P. 10 atm budowa 1912 roku, zaraz do użytku. W. Matyśkiewicz, Gniezno, ul. Cierdięgi 7 a. (27285

Rower
prawie nowy na sprzedaż. Nakielska 119. (27266

Leżanke
nową oddam za węgiel lub sprzedam. Lubelska nr. 22. (27262

KUPNA

Instrumenty
muzyczne kupuje Stanisław Wojdylak. Skład instrumentów i warsztat reperacyjny, Poznańska 26. (27277

Poszukuję
motor benzynowy używany, dobrze utrzymany 3-4 konny. Zgł. do agentury Dz. Bydg. Czersk, Starogardzka. (27291

Tokarkę
1 metrową zupełnie nową, wcale nie używaną i motor elektryczny 1 P. S 2 0/380 volt, także zupełnie nowy, z powodu kupna większej sprzedam korzystnie, lub zamienię na samochód. Zgł. do Bz. Bydg. pod nr. „27295" 27296

Wóz
meblowy, używany, 6—8 metrów długi, kupię. K. Wiśniewski, spedytor kolejowy, Rogoźno. (Wlkp.) (26989

POSADY

Młodego
stolarza poszukuje Fabryka wyrobów drzewnych, Matejki 3. (F 7797

Poszukuję
zaraz dzielnego i kierownika do mojej fabryki mebli., oraz młodszą siłę biurową obeznaną dobrze w korespondencji. (27294

Maszynista
potrzedny od 1. 4. 1927 r do pługów parowych, doświadczony i dobrze polecony. Zgł. piśmienne z odpisem świadectw, których nie wracam, przyjmuje Konieczny, majętność Kraczki, poczta Sadki pow. Wyrzysk 27293

Poszukuję
blachmistrza i instalatora. Dla zamiejscowych stancja z utrzymaniem w domu. O. Niefeldt, Bydgoszcz. ul. Garbary 31. (27286

Podróżujący
za wysoką prowizję lub pensję potrzebny. — Adres wskaże Dzien. Bydg. (27248

Obciągaczka
tylko czysta może się zgłosić. M. Jaskólska, ul. Dworcowa nr. 7. (F-7779

Maszynistka
poprawnie tłomacząca z polskiego na niemiecki potrzebna na kilka godzin tygodniowo. Wiadom w filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. F 7799

Dzielny
pomocnik handlowy z branży delikatesów zaraz potrzebny. St. Zimoch, ul. Niedźwiedzia 7. Delikatesy i Wina. (27247

Poszukuję
samodzielnego rzezbiarza, dobrego fachowca zaraz. Jan Grabański, fabryka mebli, Czersk (Pomorze). (27292

Biuralistka
pisząca biegle i poprawnie na maszynie, władająca językiem polskim i niemieckim, zaraz potrzebna. Zgł. pod „642", „Kurjer" Parkowa. (27282

Porządne
i uczciwe dziewczę do dzieci może się zaraz zgłosić. Steinborn, Chwytowo 15. (27252

Dziewczę
uczciwe 15 lat do posług poszukuję. Petersona 6, ptr. prawo. (27284

Poszukuję
młodszą służącą. Pomorska 39 II. ptr. lewo. 27255

Zastępstwo
mydła i świec poważnych firm przyjmę. Łask zgłosz. pod „Z. 101" do Dz. Bydg (27272

Poszukuję
ucznia z branży żelaznej. Oferty pod „Żelazo" do Dzien. Bydg. (27279

DZIERŻAWY

Fortepjanu
poszukuję celem wydzierżawienia ewentualnie kupna. Oferty do „Agentury" Dz. Bydg. Szubin. (26946

MIESZKANIA

Mieszkanie
5 pokojowe z telefonem, w centrum miasta przy ul. Gdańskiej z meblami do odstąpienia. Nadaje się również dla pp. lekarzy, adwokatów itp. Wiadomość u portjera w Hotelu pod Orłem. (F-7794

Poszukuję
mieszkania 3 pokojowego z meblami lub bez, płacę czynsz za 1 rok. Zgłoszenia do filji Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. pod „Czynsz". 27283

POKOJE

Pokój
duży umebl. do wynajęcia. Sniadeckich nr. 42a, II ptr. lewo. (27243

Pokój
umeblowany. Hetmańska nr. 13, II prawo. (F-7784

Pokój
skromnie umebl. do wynajęcia. Długosza 14 ptr. (27259

Pokój
umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Toruńska 187, II ptr. prawo. (Zbożowy Rynek). (27258

Pokój
umebl. dla 2 lub 1 pana do wynajęcia. Cieszkowskiego 2, II ptr. (27265

Pokój
umebl. frontowy na 2 osoby do wynajęcia. Wileńska nr. 12, ptr. lewo. (F-7798

Pokój
dla pana od 1. 12. 26. do wynajęcia. Sniadeckich 43, II ptr. lewo. (F-7796

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Podolska 20, ptr. lewo. (F-7793

Pokój
za 18 zł. z niekrępującem wejściem od 1 do wynajęcia. Piotra Skargi 7, w składzie. (F-7788

Do wynajęcia
1 pokój umeblowany na 1 lub 2 osoby, z utrzymaniem, w dobrym domu. Paderewskiego 7, I ptr. (27284

Pokój
umebl. do wynajęcia. Plac Poznański 14, II ptr. (27245

Pokój
dobrze umebl. do wynajęcia. Zduny 20a, I piętro prawo. (F-7778

Pokój
dobrze umebl. dla 1—2 lepszych panów. Chrobrego 17, II pr. (F-7786

Pokój
umeblowany z osobnem wejściem i całodziennem utrzymaniem lub bez zaraz do wynajęcia. Przyjmuję także na obiady. Ul. Jagiellońska 12, II p. prawo. (F-7791

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Czartoryskiego 6, I p. prawo. (27297

Nocleg
dla panów. Kujawska 93, parter. (27267

2 pokoje
odnowione, umeblowane, z używaniem kuchni do wynajęcia. Gdańska 70. I ptr. lewo. W tym samym domu 1 pokój na parterze. (27237

ROZMAITOŚCI

Panna
lat 25, gotówka 6.000 zł. poszukuje znajomości kierownika parowozu, cel matrymonialny. Informacji udziela Józefa Kłopocka, Gdańska 41. (40 gr. dołączyć). (27820

Spólniczkę
biegłą korespondentkę z gotówką 2.000 zł. poszukuje się do samodzielnego prowadzenia filji, dobrze prosperującego przedsiębiorstwa. Oferty pod „400", „Kurjer" Parkowa. (27281

Książeczkę
wojskową na nazwisko Zygmunt Sciesiński unieważniam. (27150

Sprzedaż licytacyjna.

W czwartek, dnia 2 grudnia br. po poł o godz. 2-ej bedzie sprzedany przy ul Hetmańskiej nr. 8/9 przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę

samochód 4-osobowy
(marki Chevrolett) w zupełnie dobrym stanie. (27268
Kozłowski, komornik sąd w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

W czwartek, dnia 2 grudnia br. o godzinie 11-ej przed połud. będę sprzedawał w Bydgoszczy przy ulicy Dworcowej 72 na podwórzu firmy Hartwig najwięcej dającemu i za gotówkę: (27273
2 kisty mydła toaletowego, wodę kolońską, pasty do butów i różne inne rzeczy.
Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Licytacja

przy **ul. Gdańskiej 131/132** u spedytora Wodtkiego.
W czwartek, 2 grudnia o godz. 10-tej przedpoł. sprzedawać będę jeszcze prawie dobrze utrzymane meble i inne przedmioty jak następuje: (27271
Stoły, krzesła szafy do rzeczy i bielizny, umywalkę z lustrem, lustra, materace podnoszowe, wanna do prania, leżanka, kanapy, 1 trua, łóżko z materacą, beczki fotele, komoda, skrzynie, pleciąnki, drabka, szafa kuchenna, ławka do wody, rama i wiele innych przedmiotów.
Michał Piechowiak, zaprzysiężony licytator i taksator **Długa nr. 8 Magazyn mebli Telefon 1651**

Oświadczam

że skład mego przy Placu Teatralnym 18, nikomu **ie odstąpiłem.**
Osoby które podobnie fałszywe pogłoski puszczają **pociągnę do odpowiedzialności sądowej.** F-7785
A. W. Achtel
Plac Teatralny nr. 18.

Doskonałego i dzielnego
żelaźniaka
starszego, obeznanego na wskroś z branżą, **poszukuję** do składu żelaza i artykułów budowlanych. Warunek dokładna znajomość branży. Zgłoszenia piśmienne z podaniem pensji przy wolnym stole i stancji. **J. Górny, Żnin.** (27225

Wykwalifikowani
tokarze, heblarze i żłobiarze
z dobremi świadectwami i kilkoletnią praktyką zawodową **mogą się zgłosić.** Z powodu braku mieszkań przyjmuje się t y l k o kawalerów. (27121
Rybnicka Fabryka Maszyn Sp. z ogr. por.
Rynbik G. Śl.



JUTRO
w środę, dnia 1 grudnia
wielkie jedzenie kiszek,
flaków i nóg wieprzowych,
na które wszystk. przyjaciół i życzliwych gości zaprasza
Frącek z pod Dzwona
i jego żona. (27236

Wyborowe świeże kiszki
każdy wtorek od godziny 5 po poł.
Wątrobianki, kiszka z bułek, salcesonki i kaszankę poleca w najprzedniejszym gatunku
B. KARAMUCKI
mistrz rzeźnicki (27242
Rycerska 10, telefon 1106.

Krakowskie Kursy Szoferskie
L. Bubickiego, Kraków, ul. Pijarska nr. 4.
Najlepsze i najtańsze w Polsce.
Wyczerpujący program nauki. Najlepsi wykładowcy. Opłata za cały 3-miesięczny kurs wraz z wpisowem tylko zł 160 **na dogodne raty.**
4 samochody do nauki jazdy.
Adresy mieszkań na żądanie dla zamiejscowych w cenie od zł 20.— miesięcznie.
Początek kursu 4-go grudnia.
Rezerwujcie miejsca. 27261 **Piszcie o prospekty i informacje.**

Szan. Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego" w MOGILNIE podajemy do łaskawej wiadomości, iż z dniem 1-go grudnia otwieramy
AGENTURĘ
„Dziennika Bydgoskiego" w Mogilnie
której prowadzenie objął
p. **W. KUSS, Mogilno**
Przyjmowanie zamówień na abonament
(27043 sprzedaż luźna.

Z dniem 1 grudnia b. r. rozpoczynam **doroczną**
SPRZEDAŻ GWIAZDKOWĄ
Jednocześnie donoszę Szan. Klientell o zaprowadzeniu nowych działów:
Bielizny stołowej
Bielizny pościelowej
Towarów białych baweln. i lnian. na bieliznę
27263 **Koronek do bielizny** — wielki wybór
Bielizny damskiej z własnej pracowni
w najlepszem wykonaniu.
Wielki wybór. **Ceny wyjątkowo niskie.**
ROMAN TURLIK Gdańska 13 Telefon 494.



Wagi kuchenne
i wzorcowane
wagi stołowe
poleca
F. Kreski
Gdańska 7.

Polecam wszystkie gatunki 25713
jelit
Schulz,
ul. Dworcowa 18d.
Tel. 282.

Przyrżnięte
części do skrzyń
także gotowe skrzynie na życzenie ocynkowane w każdej grubości dostarcza (24389
A Medzeg,
Fordon nad Wisłą
Telefon 5

Restauracja
w dobrym punkcie Torunia z dużemi ubikacjami, całkowitem urządzeniem i mieszkaniem jest natychmiast z powodu objęcia większego przedsiębiorstwa na sprzedaż. Zgł. do „PAR" Toruń, Szeroka 46 pod „11041". 27 70

Ogrodnik
do sadzenia drzewek owocowych potrzebny. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Ogrodnik". (27211

Bufetowa
z kaucją 200 zł. potrzebna zaraz do dobrej restauracji. — Panienka przystojna zechce nadesłać zgłosz. z dołącz. fotografji oraz życiorysu (za zwrot których się zaręcza) do admin. Dzien. Bydgoskiego pod „Strzelnica". (27289

Ogłaszajcie!!! w „Dzienniku Bydgosk".

W Barze Angielskim
(obok kina Kristal) od 1. grudnia komiczne numery nowozaangażowanych klownów. Jazzband do rana. Ceny niskie. Orłowski. (27269

Pracownia
konfekcji damskiej wykonuje podług najnowszych żurnali płaszcze, kostjumy i suknie po cenach bezkonkurencyjnych. Olszańska Leśniewska, **Podwale 2,** II ptr. (27090



Łóżka dziecięce
korzystnie w wielkim wyborze (7161
F. Kreski, Gdańska 7.

Zające
rogacze, sarny, jelenie, dziki, króliki kupuje po najwyższych cenach dziennych. F. Żółkowski, Kościelna 11. Tel 1095 i 24. (26849

Pamiętajcie o bezrobotnych!